

KARIBALA



PAKIET EDUKACYJNY

POLSKIE WOJSKO W MISJACH MIĘDZYNARODOWYCH

SCENARIUSZE LEKCJI PRZEZNACZONE DLA UCZNIÓW
SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH I PONADGIMNAZJALNYCH

Polscy żołnierze w Iraku, Afganistanie, dawnej Jugosławii
pomoc w miejscach konfliktów

Jestem Polakiem, Europejczykiem, obywatelem świata
o nowym pojmowaniu patriotyzmu



Scenariusze lekcji: Tamara Olszewska

Teksty: Joanna Cieślewska, Grzegorz Jasiński

Projekt graficzny: Małgorzata Reda-Głuchowska

Zdjęcia: East News, Shutterstock, materiały prasowe WFDiF/NEXT FILM, fot. Robert Pałka, AFP PHOTO/Phillipe Huguen, Maciej Macierzynski/REPORTER, Bartosz Krupa/East News, AP Photo/Enric F. Marti, AP Photo/Rikard Larma, Wu Wei, Electronic Image, AP Photo/Ed Wray, Michael Kamber/Polaris, Filip Cwik/Newsweek Polska/REPORTER, KEYSTONE PicturesPM, Jacek Dominski/REPORTER

Wydawca:



<https://www.facebook.com/KarbalaFilm>

<http://www.next-film.pl/zapowiedzi/karbala/>

SPIS TREŚCI

Cztery dni piekła..... 3

Wojsko Polskie w operacjach pokojowych
i stabilizacyjnych.....10

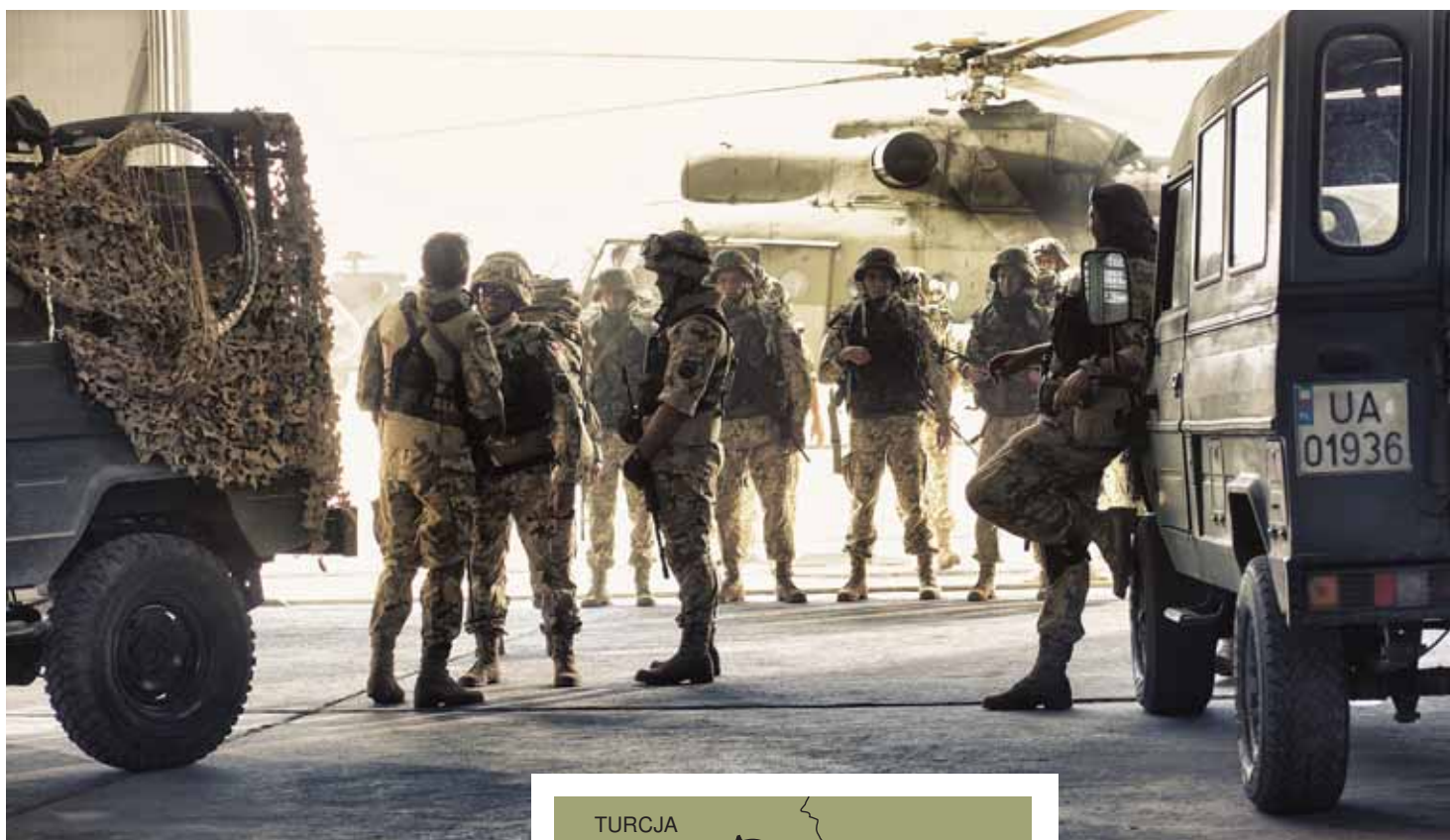
Dzięki nam Polska jest bezpieczniejsza..... 16

Polskie wojsko w misjach międzynarodowych
– scenariusz lekcji18

Patriotyzm nowej daty
– scenariusz lekcji 34

CZTERY DNI PIEKŁA

Podczas islamskiego święta Aszura w irackim mieście Karbala doszło do ataku na ratusz. W obronie City Hall stanęły polskie i bułgarskie oddziały. Dysponując resztkami amunicji, pozbawieni łączności z bazą, musieli stanąć oko w oko z wrogiem. Film „Karbala” odsłania kulisy wydarzeń, które przez wiele lat opatrzone były klauzulą milczenia. Pokazuje prawdziwą historię jednej z najbardziej bohaterskich polskich bitew po II wojnie światowej.



Środek wojny w Zatoce Perskiej. 3 kwietnia 2004 roku do irackiego miasta Karbala przybywają pielgrzymi celebrujący święto Aszura. Niespodziewanie, w mieście pełnym ludzi, dochodzi do zamachów, które poprzedzają atak na strategiczny City Hall – siedzibę lokalnych władz i policji. Na placu boju pozostaje jedynie pozbawiona wsparcia garstka polskich i bułgarskich żołnierzy. Heroiczna postawa, determinacja i wola walki sprawiają, że polsko-bułgarska formacja nie tylko wygrywa bitwę, ale wychodzi z niej bez straty jednego żołnierza.





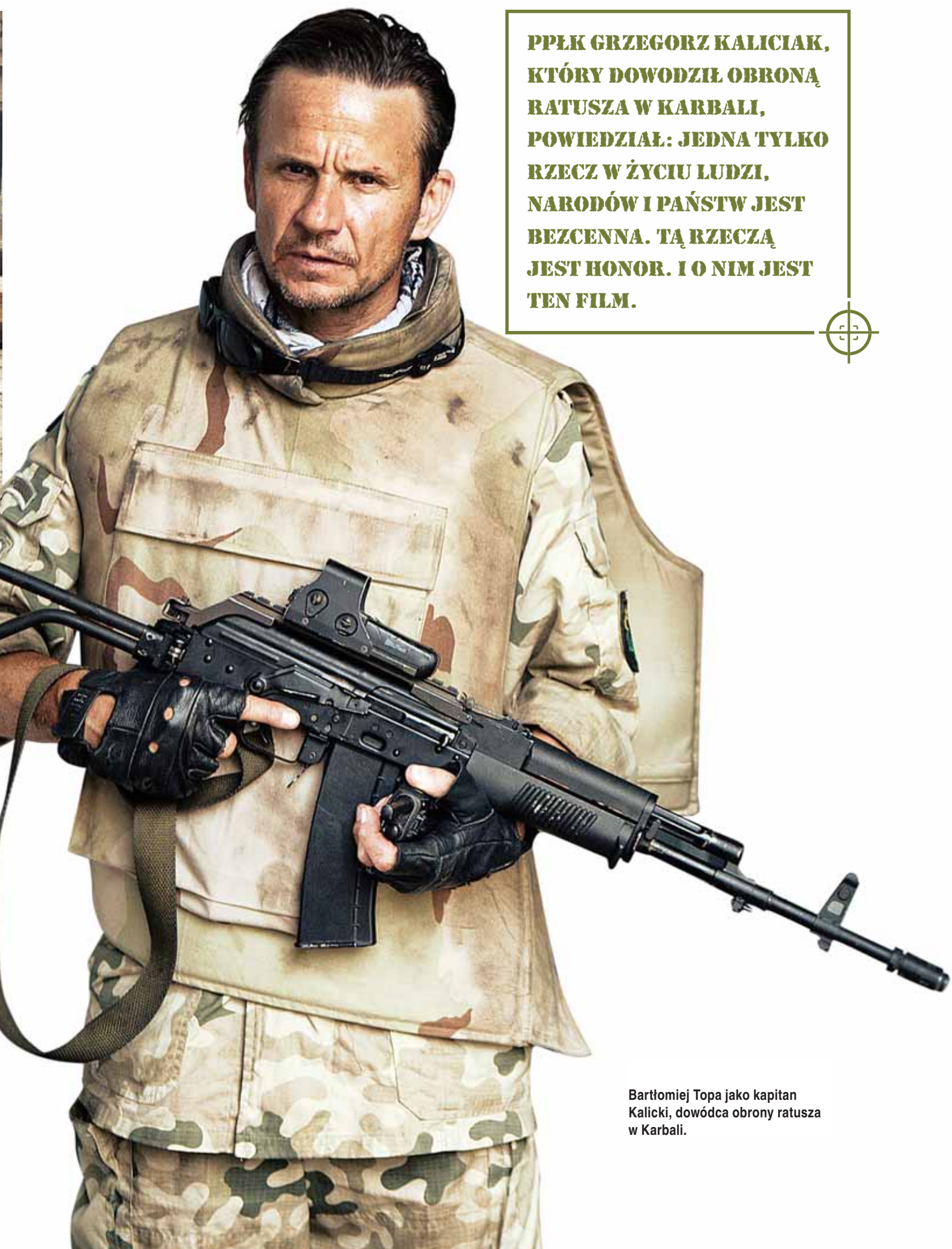
Karbala leży na Nizinie Mezopotamskiej, w pobliżu Eufratu. To ważne centrum kultu, w którym mieszka pół miliona ludzi.

Reżyser filmu Krzysztof Łukaszewicz w jednym z wywiadów mówił: – W 2010 roku przeczytałem „Psy z Karbali”, zbiór reportaży z Iraku Marcina Górki i Adama Zadwornego. Tekst o obronie City Hall był na tyle sugestywny, że stanowił materiał wyjściowy do pracy nad fragmentami scenariusza. Marcinowi i Adamowi trzeba oddać należną chwałę – ich praca dziennikarska stała się nie tylko inspiracją, ale wręcz aktem założycielskim realizacji tego filmu. Scenariusz inspirowany jest dwiema różnymi historiami opowiedzianymi

w „Psach z Karbali”. Pierwsza to obrona City Hall podczas powstania szyickiego w Karbali, którą przeprowadza kompania kapitana Kaliciaka. Druga to historia sanitariusza oskarżonego o tchórzostwo na polu walki i nieudzielenie pomocy rannemu podczas zasadzki, w którą wpada polski konwój. Oba wątki, sfabularyzowane na potrzeby scenariusza, spletają się w akcję filmu. [...]. „Karbala” nie jest relacją, ale obrazem ukazującym doświadczenia polskich żołnierzy w Iraku. Pokazuje zderzenie z obcą kulturowo rzeczywistością, gdzie zaciekawienie w jednej chwili przechodzi w agresję, fizyczne zmagania z ekstremalnym klimatem, konfrontację z fanatycznym przeciwnikiem i własne



**PPLK GRZEGORZ KALICIAK,
KTÓRY DOWODZIŁ OBRONĄ
RATUSZA W KARBALI,
POWIEDZIAŁ: JEDNA TYLKO
RZECZ W ŻYCIU LUDZI,
NARODÓW I PAŃSTW JEST
BEZCENNA. TĄ RZECZĄ
JEST HONOR. I O NIM JEST
TEN FILM.**



Bartłomiej Topa jako kapitan
Kalicki, dowódca obrony ratusza
w Karbali.



Pierwszy z prawej Tomasz Schuchard jako Sobański.



zmagania z sumą słabości oraz lęków, walkę, by utrzymać pozycję, wykonać rozkaz. „Karbala” oddaje hołd żołnierzom stacjonującym w Iraku.

Podpułkownik Grzegorz Kaliciak, który dowodził akcją w City Hall, powiedział: – Wszystkie główne wątki w filmie są prawdziwe, wszystko się rzeczywiście wydarzyło. Oczywiście to film fabularny rządzący się swoimi prawami, ma to być dobre kino, świetny film wojenny. Ale „Karbala” przekazuje, co naprawdę dzieje się na misjach. To nie tak, jak to się często przedstawia, że politycy wysyłają żołnierzy na drugi koniec świata, a ci tam nic nie robią, tylko marnują pieniądze podatników. Celem misji

jest niesienie pomocy. I to pokazuje „Karbala”. Ciężko jest jednak w filmie, który trwa tylko dwie godziny, oddać wszystko to, co wydarzyło się przez kilkadziesiąt godzin w rzeczywistości. Sceny bitwy w „Karbali” świetnie odzwierciedlają epizody, które naprawdę miały miejsce. W internecie można znaleźć filmy pokazujące wymianę ognia podczas walki o City Hall – sceny bojowe w filmie są bardzo podobne do tych realnych obrazów.

Bartłomiej Topa, odtwórca głównej roli, tak wspominał przygotowania do filmu: – Przeszliśmy pełne szkolenie na poligonie wojskowym. Uczyliśmy się strzelania, poruszania się na polu bitwy czy metod podejmowania decyzji. Myślę, że wystrzelaliśmy więcej amunicji niż niejeden zawodowy żołnierz. Do wszystkich ćwiczeń podchodziliśmy bardzo poważnie. Do tego stopnia, że jedno z ćwiczeń przyplaciłem pęknięciem żebra... Myślę, że to zaangażowanie widać na ekranie. Uczestniczyliśmy w spotkaniach z weteranami wojennymi, którzy wówczas byli w Iraku.



Hristo Shopov (po prawej) jest jednym z najpopularniejszych aktorów bułgarskich.





Antoni Królikowski (Kamil) na planie filmu w Warszawie, lipiec 2014 r.

Szczególne znaczenie miało dla Bartłomieja Topy spotkanie z podpułkownikiem Grzegorzem Kaliciakiem, którego postać odtwarzał na dużym ekranie: – Spotkaliśmy się jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć. Grzegorz wciąż pełni służbę wojskową, jego wojenne, dowódcze doświadczenie było dla nas kluczowe, jednak chciałem obserwować go również podczas normalnych sytuacji. Mam nadzieję, że udało mi się przenieść część tych zachowań na ekran, m.in. skrytość, zachowawczość i ogromne poczucie odpowiedzialności za innych. Na planie konsultowałem z nim wiele rzeczy, choćby moje zachowanie w konkretnych sytuacjach. Na przykład w sekwencji zasadzki merytoryczne wsparcie Grzegorza pozwoliło nam wiarygodnie odtworzyć na ekranie tamte dramatyczne wydarzenia, m.in. ustawienie konwoju czy zachowanie żołnierzy pod ostrzałem. Reżyser wspólnie z Grzegorzem opracowywali prawdopodobne linie strzału, miejsca ukrycia przeciwników. Myślę, że właśnie wiarygodność jest jedną z największych wartości tego filmu.

O FILMIE

REŻYSERIA	Krzysztof Łukaszewicz
ZDJĘCIA	Arkadiusz Tomiak PSC
SCENARIUSZ	Krzysztof Łukaszewicz
PRODUCENT	Włodzimierz Niderhaus
PRODUKCJA	Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych
KOPRODUKCJA	Agora S.A. Studio Produkcyjne ORKA Sp. z o.o. Telewizja Polska S.A. Canal+ Miramar Film
WSPÓŁFINANSOWANIE	Polski Instytut Sztuki Filmowej Bulgarian National Film Center
FILM POWSTAŁ PRZY WSPARCIU	Polskiej Grupy Zbrojeniowej Konsberg
MUZYKA	Cezary Skubiszewski
WOKALIZY	Lisa Gerrard
DŹWIĘK	Wojciech Ślusarz
SCENOGRAFIA	Marek Warszawski
KOSTIUMY	Magdalena Jadwiga Rutkiewicz Agata Drozdowska
CHARAKTERYZACJA	Tomasz Matraszek
KIEROWNIK PRODUKCJI	Andrzej Besztak
MONTAŻ	Michał Czarnecki
OBSADA	
Kalicki	Bartłomiej Topa
Kamil	Antoni Królikowski
Getow	Hristo Shopov
Farid	Atheer Adel
Sobański	Tomasz Schuchard
Mały	Leszek Lichota
Starszy Waszczuk	Michał Żurawski
Młodszy Waszczuk	Piotr Żurawski
Generał Dąbek	Zbigniew Stryj
X	Łukasz Simlat
Galica	Piotr Głowacki





WOJSKO POLSKIE W OPERACJACH POKOJOWYCH I STABILIZACYJNYCH

Operacje pokojowe i stabilizacyjne na trwałe wpisały się w politykę międzynarodową jako jeden z podstawowych mechanizmów wykorzystywanych do rozwiązywania konfliktów zagrażających bezpieczeństwu światowemu. Polska uczestniczy w tych działaniach już od ponad sześćdziesięciu lat.



Gen. Franciszek Gągor podczas spotkania dotyczącego programu „Partnerstwo dla pokoju”, 2007 r.



Po zakończeniu II wojny światowej, w trosce o pokój i bezpieczeństwo na świecie, powołano Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ). W dniach 25–26 kwietnia 1945 roku w San Francisco została przyjęta Karta Narodów Zjednoczonych. Na podstawie zawartych w niej zapisów prowadzenie operacji pokojowych przez wiele lat stało się domeną ONZ. Pierwsza misja – United Nations Truce Supervision Organization – została ustanowiona rezolucją Rady Bezpieczeństwa z 29 maja 1948 roku. Jej zadaniem była pomoc w nadzorowaniu rozejmu w Palestynie. W 2002 roku dzień ten został ustanowiony Międzynarodowym Dniem Uczestnika Misji Pokojowych ONZ.

NA RZECZ POKOJU

Pod koniec lat 80. XX wieku społeczność międzynarodowa uaktywniła kolejne mechanizmy działające na rzecz rozwiązywania konfliktów. Z tego powodu operacje pokojowe i misje obserwacyjne zaczęły coraz częściej prowadzić inne organizacje, m.in. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Organizacja Jedności Afrykańskiej (od 2002 r. Unia Afrykańska), Wspólnota Niepodległych Państw, Unia Zachodnioeuropejska, Unia Europejska czy Sojusz Północnoatlantycki. To właśnie operacje pokojowe stały się bardzo szybko główną płaszczyzną współpracy wewnątrz NATO, jak również z państwami partnerskimi, zarówno w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (późniejsza Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego), jak i programu „Partnerstwo dla pokoju”.

W latach 90. XX wieku Butrus Ghali, sekretarz generalny ONZ, wyróżnił siedem rodzajów operacji pokojowych: dyplomacja prewencyjna i tworzenie pokoju (*preventive diplomacy*), tworzenie pokoju (*peace-making*), utrzymanie pokoju (*peace-keeping*), budowanie pokoju (*peace-building*), wymuszanie pokoju (*peace-enforcement*), rozbrojenie (*disarmament*), sankcje (*sanctions*).

PIERWSZE POLSKIE MISJE

Pierwszym konfliktem zbrojnym, po którym polscy żołnierze wystąpili w roli rozjemców, była wojna w Korei w latach 1950–1953. Główną przyczyną polskiego zaangażowania wówczas należy upatrywać w tym, że Polska, znajdująca się po

Operacje pokojowe są to działania z ograniczonym użyciem sił zbrojnych, podejmowane przez społeczność międzynarodową w celu utrzymania lub przywrócenia pokoju. Stosując kryterium użycia siły, rozróżnia się cztery rodzaje operacji pokojowych:

- mediacyjne i obserwacyjne,
- obecność wojskowa,
- wzmocniona obecność wojskowa,
- interwencja zbrojna.

II wojnie światowej pod wpływem Związku Radzieckiego, była wykorzystywana przez jego władze jako narzędzie w polityce prowadzonej zarówno w regionie, jak i na świecie. Polska, jako jedno z nielicznych państw bloku tzw. demokracji ludowej, była bowiem wciąż pozytywnie postrzegana przez Stany Zjednoczone. Wynikało to przede wszystkim z niedawnego przeciw braterstwa broni i ofiarnego udziału Polaków po stronie koalicji antynazistowskiej w czasie II wojny światowej. Nie bez znaczenia był również wpływ niezwykle licznej Polonii amerykańskiej, z której głosami liczyli się tamtejsi politycy. To właśnie dzięki temu już w 1953 roku Polacy zainicjowali swój udział w misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Kolejni obserwatorzy, poza systemem ONZ, byli wysyłani także do Indochin czy Nigerii.

Major Rob Annink z Holandii przedstawia pozycje Serbów w Sarajewie podczas konfliktu w dawnej Jugosławii, kwiecień 1994 r.



Żołnierze UN podczas walki z serbskimi snajperami, kwiecień 1994 r.



POLSKA PRZEZ WIELE LAT ZNAJDOWAŁA SIĘ W CZOŁÓWCE PAŃSTW DOSTARCZAJĄCYCH PERSONELU OPERACJI POKOJOWYCH ONZ. PRZEZ PEWIEN CZAS, OD LIPCA 1997 ROKU, ZAJMOWAŁA NAWET PIERWSZE MIEJSCE (PONAD 1100 ŻOŁNIERZY).



Anders Fogh Rasmussen, sekretarz generalny NATO w latach 1998–2009, Bruksela 2010 r.

Kolejnym kamieniem milowym w historii polskiego zaangażowania na rzecz pokoju na świecie był rok 1973. Był to początek udziału zwartych kontyngentów w operacjach ONZ. Kraj nasz wystawił wówczas 800-osobową Polską Wojskową Jednostkę Specjalną – kontyngent dla potrzeb UNEF II, początkowo w Egipcie, a później także na Wzgórzach Golan. Odzyskanie pełnej suwerenności przez Polskę w wyniku wydarzeń z lat 1989–1990, rozpad ZSRR, a także rozwiązanie 1 lipca 1991 roku Układu Warszawskiego umożliwiły kształtowanie polityki bezpieczeństwa zgodnej z polską racją stanu. Dzięki temu została otwarta droga do nawiązania kontaktów z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego.

21 marca 1990 roku minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski zadeklarował zamiar wstąpienia Polski do struktur NATO. Odpowiadając na aspiracje państw byłego bloku wschodniego, Sojusz zainicjował program „Partnerstwo dla pokoju”, stwarzający możliwość m.in. prowadzenia wspólnych ćwiczeń wojskowych z państwami NATO oraz udziału w międzynarodowych operacjach poza granicami kraju.

2 lutego 1994 roku prezes Rady Ministrów Waldemar Pawlak podpisał akces do programu „Partnerstwo dla pokoju”. Już 5 lipca Polska, jako pierwszy kraj byłego bloku wschodniego, przystąpiła do tej inicjatywy. W grudniu na poligonie w Biedrusku pod Poznaniem odbyły się ćwiczenia pod kryptonimem „Cooperative Bridge '94”, w których po raz pierwszy uczestniczyli, ramię w ramię, żołnierze trzynastu państw członkowskich NATO oraz krajów partnerskich Sojuszu. W kolejnych latach Wojsko Polskie brało udział w wielu wspólnych manewrach.

MISJE NATO

Pierwszą operacją NATO, w której wzięło udział Wojsko Polskie, była misja Sił Implementacyjnych (IFOR) w Bośni i Hercegowinie. W lutym 1996 roku rozpoczęła się misja polskiego batalionu operacyjnego (POLBAT) na Bałkanach, do której skierowano Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) utworzony na bazie 16. Batalionu Powietrznodesantowego, jednostki zgłoszonej do programu „Partnerstwo dla pokoju”. Po wygaśnięciu mandatu IFOR, od grudnia 1996 roku, Polacy kontynuowali udział w operacji Sił Stabilizacyjnych (SFOR), zakończonej w 2004 roku.

Połowa lat 90. XX wieku to apogeum polskiego zaangażowania w działania na rzecz pokoju na świecie. W ponad dwudziestu misjach brało wówczas udział około 2000 przedstawicieli Rze-

czypospolitej. Zadaniem najczęściej powierzonym naszym żołnierzom była logistyka, ale z biegiem czasu zakres obowiązków się poszerzał.

W AFGANISTANIE I IRAKU

W czerwcu 1999 roku Rzeczpospolita Polska, będąca już członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, wysłała kontyngent do Kosowa (KFOR). Wydarzenia z 11 września 2001 roku oznaczały zasadniczą zmianę w ocenie i pojmowaniu problemów bezpieczeństwa wielu państw, w tym także Polski. Na plan pierwszy wysunęły się zagrożenia ze strony organizacji terrorystycznych. Nasz kraj zadeklarował swój udział w międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej, która rozpoczęła działania przeciwko organizacji Al-Kaida, której główne siedziby znajdowały się w rządzonej przez talibów Afganistanie. W marcu 2002 roku pierwsza grupa polskich żołnierzy rozpoczęła misję w Afganistanie w ramach amerykańskiej operacji „Enduring Freedom” (EF). Największy wkład Sił Zbrojnych RP w operacje NATO stanowiły działania w ramach Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) w Afganistanie (misja dobiegła końca w grudniu 2014 r.). Główne zadania polskiego kontyngentu to zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji w prowincji Ghazni, szkolenie Afgańskich Sił Bezpieczeństwa, wspieranie afgańskich władz i lokalnej administracji

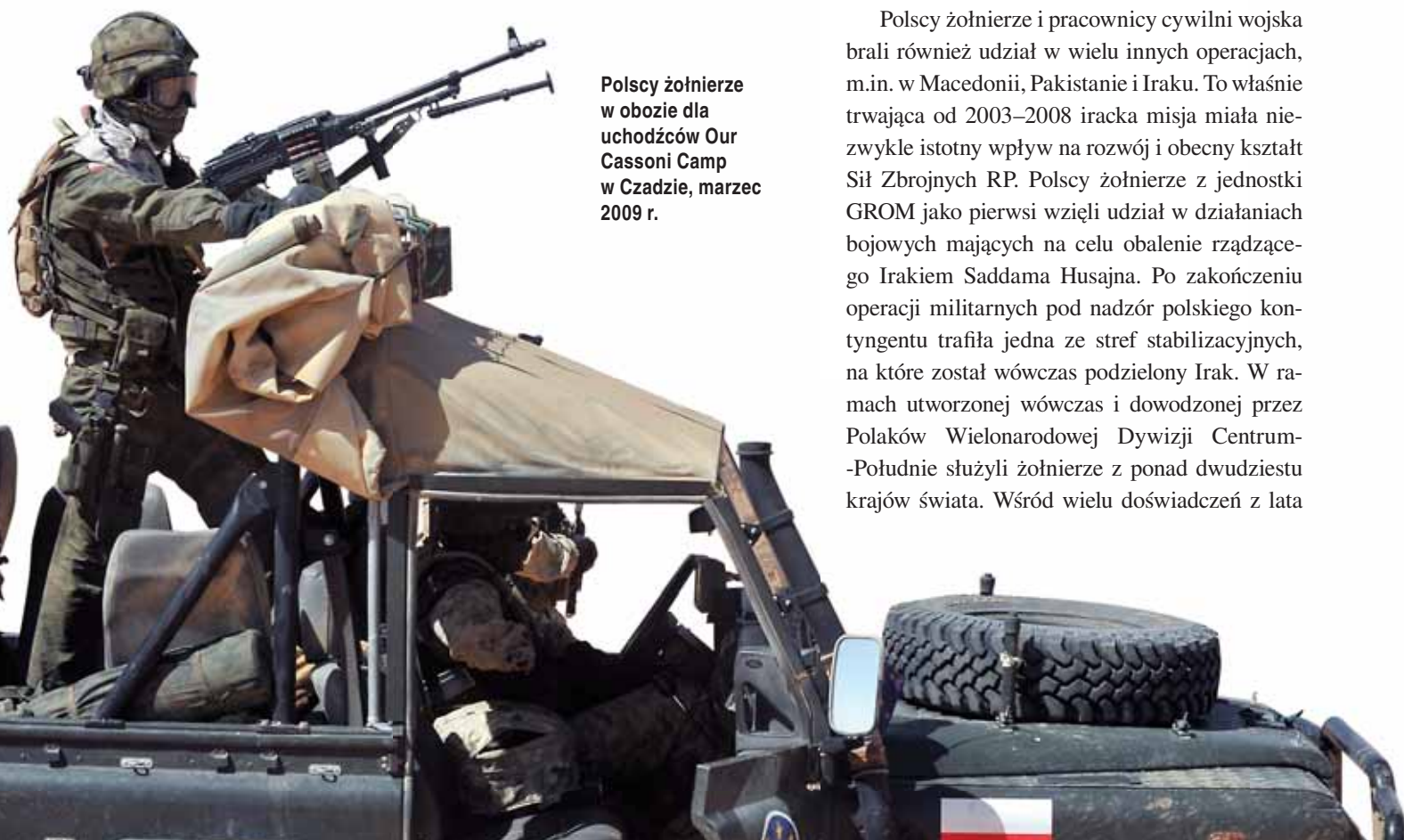


Francuskie oddziały NATO w Macedonii niedaleko Kumanowa, 1999 r.

ZESTAWIENIE ZMIAN PKW AFGANISTAN W RAMACH MISJI EF I ISAF – DANE SZACUNKOWE

LICZEBNOŚĆ ZMIAN PKW AFGANISTAN

ENDURING FREEDOM		ZMIANA	INTERNATIONAL SECURITY ASSISTANCE FORCE	
DOWÓDCA	LICZBA ŻOŁNIERZY		DOWÓDCA	LICZBA ŻOŁNIERZY
ppłk M. Mecherzyński	180	I	gen. bryg. M. Tomaszyci	1200
ppłk A. Słodczyk	180	II	gen. bryg. J. Biziewski	1200
ppłk H. Łukasiewicz	100	III	gen. bryg. G. Buszko	1500
ppłk K. Klupa	100	IV	płk R. Andrzejczak	1600
ppłk K. Klupa	100	V	płk R. Andrzejczak	2000
ppłk L. Kruczyński	100	VI	gen. bryg. J. Bronowicz	2000
ppłk P. Bednarczyk	100	VII	gen. bryg. A. Przekwas	2600
ppłk D. Tulin	100	VIII	gen. bryg. A. Reudowicz	2600
ppłk B. Papierski	100	IX	gen. bryg. S. Wojciechowski	2600
ppłk P. Sołomonow	150	X	gen. bryg. P. Błazeusz	2500
		XI	gen. bryg. B. Tworowski	2500
		XII	gen. bryg. A. Tuz	1800
		XIII	gen. bryg. M. Sokołowski	1600
		XIV	gen. bryg. C. Podlasiński	1000
		XV	płk A. Słodczyk	500
	1210	Razem		27 500



Polscy żołnierze
w obozie dla
uchodźców Our
Cassoni Camp
w Czadzie, marzec
2009 r.

przez realizację programów rozwojowych i odbudowę infrastruktury cywilnej.

Polscy żołnierze i pracownicy cywilni wojska brali również udział w wielu innych operacjach, m.in. w Macedonii, Pakistanie i Iraku. To właśnie trwająca od 2003–2008 iracka misja miała niezwykle istotny wpływ na rozwój i obecny kształt Sił Zbrojnych RP. Polscy żołnierze z jednostki GROM jako pierwsi wzięli udział w działaniach bojowych mających na celu obalenie rządzącego Irakiem Saddama Husajna. Po zakończeniu operacji militarnych pod nadzór polskiego kontyngentu trafiła jedna ze stref stabilizacyjnych, na które został wówczas podzielony Irak. W ramach utworzonej wówczas i dowodzonej przez Polaków Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe służyli żołnierze z ponad dwudziestu krajów świata. Wśród wielu doświadczeń z lata

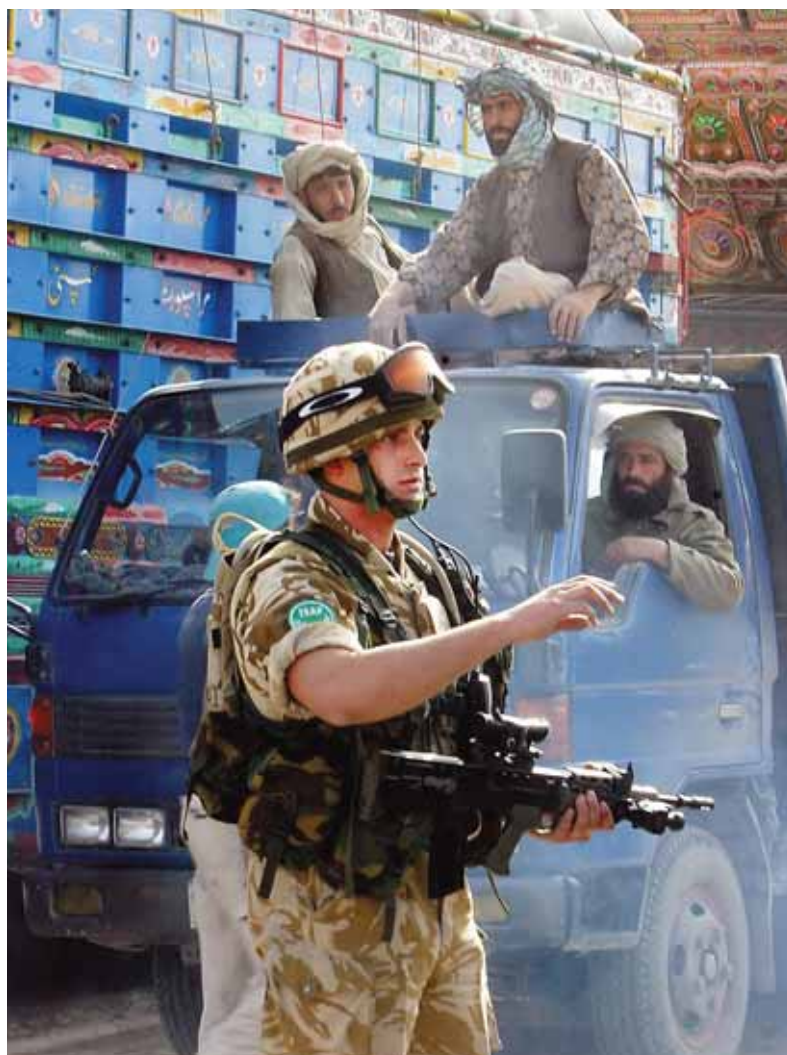
2003–2008, które szczególnie zaprocentowały w działaniach w Afganistanie, należy wymienić m.in.: wytyczenie kierunków modernizacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego, przyspieszenie profesjonalizacji Sił Zbrojnych, przeprowadzenie zmian systemu z uwzględnieniem doświadczeń bojowych, przebudowanie struktur dowodzenia Siłami Zbrojnymi.

Oprócz oddziałów lądowych w przedsięwzięciach NATO brali również udział marynarze i lotnicy. W latach 2005–2011 polskie okręty brały czynny udział w prowadzonej na Morzu Śródziemnym operacji „Active Endeavour”. Była to pierwsza operacja NATO wynikająca z artykułu 5. Traktatu Waszyngtońskiego, ustanowiona po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Samoloty z biało-czerwoną szachownicą strzegą przestrzeni powietrznej państw bałtyckich w ramach cyklicznych operacji „Baltic Air Policing”. Lotnictwo zaangażowano również w misję w Afganistanie. Bardzo dobrą opinią sojuszników cieszą się żołnierze Wojsk Specjalnych, wykonujący najtrudniejsze zadania ramię w ramię z kolegami z najlepszych jednostek tego typu z innych państw NATO.

POD FLAGĄ UE

Politykę bezpieczeństwa od 2003 roku kształtuje także Unia Europejska we współpracy z Organizacją Sojuszu Północnoatlantyckiego i Organizacją Narodów Zjednoczonych. Siły EU biorą udział w misjach humanitarnych i ratowniczych oraz przywracaniu i budowaniu pokoju. Bardzo aktywne na tym polu są Siły Zbrojne RP, które zaangażowały się w aż siedem misji, z których trzy już się zakończyły.

W czasie ponad sześćdziesięciu lat w misjach pokojowych, stabilizacyjnych i obserwacyjnych wzięło udział łącznie ponad 100 tys. Polaków. Z czasem pojawiła się konieczność opieki państwa nad żołnierzami i ich rodzinami. 29 września 2011 roku w „Dzienniku Urzędowym Prezesa Rady Ministrów” ukazała się Ustawa o weteranach działań poza granicami państwa, dająca liczne uprawnienia weteranom, zwłaszcza tym poszkodowanym w trakcie walk poza Polską. Pod koniec 2014 roku utworzono zaś Centrum Weterana Działań Poza Granicami Państwa. Pełni ono funkcję ośrodka, w którym weterani misji międzynarodowych oraz rodziny żołnierzy i pracowników wojska poległych podczas tego typu działań



uzyskują pomoc, radę oraz korzystają z konsultacji prawnych i psychologicznych.

W misjach pokojowych i stabilizacyjnych zginęło ponad 120 polskich żołnierzy. Decyzją Ministra Obrony Narodowej 21 grudnia został ustanowiony Dzień Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa.

Brytyjscy żołnierze przeszukują teren targu w Kabulu, Afganistan 2004 r.

W październiku 2006 roku ustanowiono Order Krzyża Wojskowego. Jest on przyznawany dla uhonorowania zasług żołnierzy i osób cywilnych, które wyróżniły się wyjątkową ofiarnością i odwagą w czasie działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu w kraju lub podczas użycia Sił Zbrojnych RP poza granicami państwa. Dewizą Orderu jest „Milito pro Patria” – „Walczę dla Ojczyzny”.





DZIĘKI NAM POLSKA JEST BEZPIECZNIEJSZA

Co okazało się najtrudniejsze po przyjeździe do Iraku? Upał, obca kultura, tęsknota za krajem i bliskimi?

Ppłk Grzegorz Kaliciak, dowódca obrony ratusza w Karbali w 2004 r.:

Podczas drugiej zmiany w Iraku wszystko było dla nas nowe. Wylądowaliśmy w kraju, gdzie termometry wciąż pokazywały ponad 40 stopni w cieniu, gdzie panował morderczy upał, ale z czasem do niego przywykliśmy i dokuczał trochę mniej. Miejscowi przyjęli nas

wtedy niezwykle przyjaźnie. Byliśmy dla nich wyzwolicielami, nieśliśmy pokój, uwolniliśmy ich spod władzy Saddama Husajna, wreszcie mogli wyzbyć się strachu i odetchnąć pełną piersią. Czasem zaczepiali nas i pytali z niepokojem, czy jesteśmy wojskami Saddama... Dopiero podczas kolejnej zmiany sytuacja się zmieniła. Bogaci Irakijczycy, którzy byli przeciwni obcym wojskom w kraju, wykorzystywali i przekupywali biednych – za drobne kazali im podkładać bomby. Wciąż nakręcali spiralę nienawiści, nastawiali ludzi przeciwko żołnierzom.

**Bartłomiej Topa
i ppłk Grzegorz
Kaliciak na planie
filmu „Karbala”.**

Na początku tylko raz zdarzyło się, że gdy pokonywaliśmy Eufrat, w jakiejś małej wiosce miejscowi pokazywali, że nam utną głowy...

Wyjazd na misję był dla nas przygodą. Wyjechaliśmy z Międzyrzecza do Wrocławia. Stamtąd samolotem do Kuwejt, potem długa podróż samochodem do Babilonu i dalej do Karbali. To było fascynujące! Nagle znajdujesz się w zupełnie innej kulturze, patrzysz na inny świat, przyglądasz się innym ludziom. Ale muszę przyznać, że już wtedy zdarzały się chwile grozy – w Bagdadzie, zaraz po przyjeździe, przeżyliśmy ostrzał moździerzowy na bazę.

Czy na dalekich misjach łatwiej o przyjaźnię między żołnierzami? Czy trudne wydarzenia zbliżają?

U facetów chyba w ogóle trudniej o przyjaźnię... Ale rzeczywiście misja zbliża. Tam, w czasie walki, wszyscy musimy sobie ufać, polegamy na sobie, zależymy od siebie. Naprawdę działa stara zasada: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Bez tego nie da się przeżyć na polu walki. Takie mocne wrażenia, silne przeżycia łączą na całe życie. Mamy te same wspomnienia...

Czy wydarzenia w Karbali stały się dla Pana przełomowym wydarzeniem w życiu? Czy Karbala coś zmieniła, czy była tylko kolejnym zadaniem z wielu w Pana wojskowej karierze?

Przez lata wydarzenia w Karbali były okryte tajemnicą. Po prostu o tym się nie mówiło. Dopiero teraz ta historia tak naprawdę wyszła na jaw. Amerykanie kręcą filmy o byle potyczce swoich wojsk, my na opowieść o Karbali musieliśmy czekać lata. Ale warto było czekać. Powstał film, który jest hołdem dla żołnierzy walczących na misjach, dla ich rodzin, które tak mocno dotyka rozłąka. Też dla Polaków, którzy przecież płacą za zagraniczne misje. To ważne, żeby wiedzieli, jak wygląda życie na misjach, dlaczego są organizowane, jakie są ich cele.

Czy Karbala była przełomem? Na szczęście polskie wojsko wyciągnęło wnioski z tej historii. Na początku jeździliśmy po Iraku w nieopancerzonych samochodach. Teraz mamy produkowane w kraju Rosomaki – transportery opancerzone i Amerykanie często zazdroszczą nam sprzętu. Nie ma co ukrywać, wtedy nie byliśmy przygo-

towani na misję w Iraku, dzisiaj nie mamy się czego wstydzić.

Co zagraniczne misje dają żołnierzom?

Nigdy nie jechałem na misję dla pieniędzy. Zresztą dla większości żołnierzy to nie jest najważniejsze. Jeździmy, bo chcemy się sprawdzić, przeżyć coś ważnego, poznać samych siebie. To przygoda, wyzwanie, wielka niewiadoma...

Dzisiaj, po latach, nie pamiętam już grozy tamtych wydarzeń, wspominam tylko wszystko to, co było dobre. Pamiętam dobre chwile przeżyte w Iraku.

Mam jednak świadomość, że nie wszyscy żołnierze, którzy wrócili z misji, tak do tego podchodzą. Napisałem książkę, w jednym z jej rozdziałów wspominam o PTSD, które dotknęło wielu moich żołnierzy. To pourazowy stres pola walki, który czasem odzywa się lata po powrocie do domu. Wielu żołnierzom wyjazd na misję pokiereszował życie prywatne, porozpadały się małżeństwa. Niektórzy odeszli z wojska i zaczęli nowe życie.

Ale misje są bardzo ważne dla wojska. To tam przechodzi się szkołę walki, tam zdobywa się bezcenne doświadczenie. Jeśli, nie daj Boże, nadejdzie czas obrony ojczyzny, będziemy gotowi. Misje to taki filtr, przez który przesiewa się żołnierzy nienadających się do wojska. Weryfikuje się sprzęt, kadrę, możliwości... Dzięki misjom Polska jest bezpieczniejsza.

Helikoptery wojskowe nad ruinami starożytnego Babilonu, 2004 r.



POLSKIE WOJSKO W MISJACH MIĘDZYNARODOWYCH

ZGODNOŚĆ Z PODSTAWĄ PROGRAMOWĄ:

WIEDZA O SPOŁECZEŃSTWIE:

Cele kształcenia – wymagania ogólne

- III. Współdziałanie w sprawach publicznych. Uczeń współpracuje z innymi – planuje, dzieli się zadaniami i wywiązuje się z nich.
- V. Znajomość podstaw ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Uczeń opisuje sposób działania władz publicznych i innych instytucji; wykorzystuje swoją wiedzę o zasadach demokracji i ustroju Polski do rozumienia oraz oceny wydarzeń życia publicznego.

Cele kształceń – wymagania szczegółowe

- 9. Patriotyzm dzisiaj. Uczeń:
- 2) uzasadnia, że można równocześnie być Polakiem, Europejczykiem i członkiem społeczności światowej.

HISTORIA, ZAKRES PODSTAWOWY:

Cele kształcenia – wymagania ogólne

- I. Chronologia historyczna. Uczeń porządkuje i synchronizuje wydarzenia z historii powszechnej oraz dziejów ojczystych; dostrzega zmienność i dynamikę wydarzeń w dziejach, a także ciągłość procesów historycznych.
- II. Analiza i interpretacja historyczna. Uczeń analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epoki i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego; rozpoznaje rodzaje źródeł; ocenia przydatność źródła do wyjaśnienia problemu historycznego; dostrzega wielość perspektyw badawczych oraz wielorakie interpretacje historii i ich przyczyny.
- III. Tworzenie narracji historycznej. Uczeń tworzy narrację historyczną w ujęciu przekrojowym lub problemowym; dostrzega problem i buduje argumentację, uwzględniając różne aspekty procesu historycznego; dokonuje selekcji i hierarchizacji oraz integruje pozyskane informacje z różnych źródeł wiedzy.

Cele kształcenia – wymagania szczegółowe

- 12. Rozkład systemu komunistycznego w Polsce – polska droga do suwerenności. Uczeń:
- 6) przedstawia okoliczności i ocenia znaczenie przystąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej.

HISTORIA, ZAKRES ROZSZERZONY:

Cele kształcenia – wymagania ogólne

- I. Chronologia historyczna. Uczeń porządkuje i synchronizuje wydarzenia z historii powszechnej oraz dziejów ojczystych; dostrzega zmienność i dynamikę wydarzeń w dziejach, a także ciągłość procesów historycznych.
- II. Analiza i interpretacja historyczna. Uczeń analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epok i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego; rozpoznaje rodzaje źródeł; ocenia przydatność źródła do wyjaśnienia problemu historycznego; dostrzega wielość perspektyw badawczych oraz wielorakie interpretacje historii i ich przyczyny.
- III. Tworzenie narracji historycznej. Uczeń tworzy narrację historyczną w ujęciu przekrojowym lub problemowym; dostrzega problem i buduje argumentację, uwzględniając różne aspekty procesu historycznego; dokonuje selekcji i hierarchizacji oraz integruje pozyskane informacje z różnych źródeł wiedzy.

Cele kształceń – wymagania szczegółowe

- 9. Europa i świat w okresie rywalizacji ZSRR i Stanów Zjednoczonych. Uczeń:
- 5) wyjaśnia cele utworzenia NATO i Układu Warszawskiego oraz charakteryzuje te bloki militarne;
- 7) wyjaśnia cele utworzenia ONZ i charakteryzuje jego rolę w rozwiązywaniu problemów współczesnego świata;
- 8) charakteryzuje przyczyny i skutki przełomowych konfliktów zimnej wojny: wojny koreańskiej, kryzysu kubańskiego, wojny w Wietnamie i wojny w Afganistanie.

WOS, ZAKRES PODSTAWOWY:

Wymagania ogólne

- I. Wykorzystanie i tworzenie informacji. Uczeń znajduje i wykorzystuje informacje na temat sposobu, w jaki prawo reguluje życie obywateli; wyraża własne zdanie w wybranych sprawach na różnych forach publicznych i uzasadnia je; jest otwarty na odmienne poglądy; gromadzi i wykorzystuje informacje potrzebne do zaplanowania dalszej nauki i kariery zawodowej.





II. Rozpoznawanie i rozwiązywanie problemów. Uczeń rozpoznaje prawne aspekty codziennych problemów życiowych i szuka ich rozwiązania.

Wymagania szczegółowe

9. Patriotyzm dzisiaj. Uczeń:
 - 2) uzasadnia, że można równocześnie być Polakiem, Europejczykiem i członkiem społeczności światowej.
19. Relacje Polski z innymi państwami. Uczeń:
 - 2) charakteryzuje politykę obronną Polski; członkostwo w NATO, udział w międzynarodowych misjach pokojowych i operacjach militarnych;
22. Współpraca i konflikty międzynarodowe. Uczeń:
 - 1) wyjaśnia, czym zajmuje się ONZ, jej najważniejsze organy (Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Sekretarz Generalny) i wybrane organizacje międzynarodowe;
 - 2) wskazuje na mapie miejsca najpoważniejszych konfliktów międzynarodowych; omawia przebieg i próby rozwiązania jednego z nich.

WOS, POZIOM ROZSZERZONY:

Wymagania ogólne

- I. Wykorzystanie i tworzenie informacji. Uczeń znajduje i wykorzystuje informacje na temat życia publicznego, krytycznie je analizuje, samodzielnie wyciąga wnioski; wyraża i uzasadnia własne zdanie w wybranych sprawach w formie ustnej i pisemnej na różnych forach publicznych; przedstawia i uzasadnia poglądy odmienne od własnych.
- II. Rozpoznawanie i rozwiązywanie problemów. Uczeń rozpoznaje problemy w skali lokalnej, krajowej, europejskiej i globalnej oraz szuka ich rozwiązania; rozumie złożoność problemów społecznych i politycznych; dostrzega perspektywy różnych uczestników życia publicznego.

Wymagania szczegółowe

42. Systemy bezpieczeństwa i współpracy. Uczeń:
 - 2) opisuje cele i metody działania ONZ oraz kompetencje jej organów (Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Sekretarz Generalny, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Rada Gospodarcza i Społeczna);
 - 4) wyjaśnia, jak powstało NATO, jakie są jego cele i organy; wymienia najważniejsze operacje wojskowe Sojuszu;
 - 6) ocenia wpływ członkostwa w NATO na pozycję międzynarodową i poziom bezpieczeństwa Polski.



Cele lekcji

Uczeń:

- dostrzega różnice między misją pokojową a wojskową
- umie wskazać państwa, w których działała Polska Misja Wojskowa
- rozumie wpływ obecności Polski w NATO na pozycję międzynarodową
- potrafi wymienić najważniejsze polskie operacje
- ocenia postawy polskich żołnierzy na misjach
- dostrzega wpływ Polski na poprawę stabilizacji państw, gdzie zagrożona jest demokracja

Metody i formy pracy:

- opowiadanie
- dyskusja
- praca w grupach
- praca indywidualna
- konkurs na najlepszą prezentację
- praca z kartą pracy

Środki dydaktyczne:

- karta pracy
- kartki samoprzylepne żółte i niebieskie
- mapa Europy (basen Morza Śródziemnego)
- materiały do pracy w grupach



Przebieg lekcji:

Faza wprowadzająca

1. Nauczyciel przedstawia temat i cele lekcji.
2. Nauczyciel dzieli uczniów na pięć grup.
3. Nauczyciel prosi, by uczniowie wymienili znane im organizacje międzynarodowe, które walczą o prawa człowieka na świecie.

Faza realizacyjna

1. Uczniowie wykonują zadanie nr 1 z karty pracy i odpowiadają na pytanie, czym różnią się misje ONZ od misji NATO (misje pokojowe i wojskowe).
2. Uczniowie w grupach wykonują zadanie nr 2 z karty pracy. Nauczyciel wiesza na tablicy mapę Europy i Afryki. Po wykonaniu zadania nauczyciel wskazuje ucznia, który wybiera kartkę samoprzylepną z nazwą państwa (przygotowane wcześniej przez nauczyciela – żółte to ONZ, a niebieskie to NATO) i przykleja ją w odpowiednie miejsce na mapie.
3. Nauczyciel wybiera pięciu uczniów, którzy będą oceniali prezentację pracy każdej grupy (karta oceny – załącznik nr 1). Pozostali uczniowie w grupach wykonują wskazane zadanie (załącznik nr 2). Nauczyciel przypomina im, że mają 12 minut na przygotowanie się do prezentacji i 2 minuty na jej przedstawienie. Wyjaśnia również, w jaki sposób prezentacja będzie oceniona. Nauczyciel informuje zwycięską grupę, że ma prawo wyboru zadania domowego z podanych dwóch propozycji.
4. Uczniowie indywidualnie wykonują zadanie nr 3 z karty pracy. Podczas dyskusji przedstawiają swoje zdanie na zadany temat. Dyskusja powinna skończyć się oceną zasadności polskich misji wojskowych.

Faza podsumowująca

1. Uczniowie wykonują zadanie nr 4 z karty pracy.
2. Podczas krótkiej dyskusji uczniowie odpowiadają na pytanie: czy wiedza zdobyta na dzisiejszej lekcji jest dla nich ważna? Nauczyciel pilnuje, by uczniowie dobrze uzasadnili swoje zdanie.
3. Zadanie domowe. Grupa, która wygrała konkurs na najlepszą prezentację, może wybrać zadanie domowe. Pozostali uczniowie muszą napisać zadanie domowe nr 1.

1. Czy żołnierze polskich misji wojskowych są patriotami? Uzasadnij odpowiedź i wskaż przykłady potwierdzające twoje zdanie na ten temat. Pamiętaj o podaniu źródeł, z których korzystałeś w swojej pracy.

2. Opisz obecną sytuację w wybranym przez siebie państwie, w którym interweniowało NATO lub ONZ.

KARTA PRACY

1. Zaznacz ONZ lub NATO przy właściwych zdaniach.

- ☐ Podejmowane operacje pokojowe w celu przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa w miejscach konfliktów międzynarodowych bez stosowania przymusu.
- ☐ Pełni rolę stabilizacyjną, podejmując działania zapobiegające rozprzestrzenianiu konfliktów regionalnych.

2. Zapoznaj się z posiadanymi materiałami i zaznacz na mapie miejsca misji ONZ (krzyżykiem) i NATO (kółkiem).



POLACY W MISJACH ONZ	POLACY W MISJACH NATO
Egipt	Bośnia i Hercegowina
Etiopia	Kosowo
Republika Czadu	Afganistan
Liban	Irak
Pakistan	Turcja
Wybrzeże Kości Słoniowej	Albania
Afganistan	Grecja
Syria	Pakistan
Chorwacja	Macedonia
Macedonia	Chorwacja

3. Przygotuj się do dyskusji na temat: czy polskie misje wojskowe mają sens? Możesz wykorzystać argumenty z tabelki, ale pamiętaj, by dobrze uzasadnić swoje zdanie.

ARGUMENTY ZA	ARGUMENTY PRZECIW
1) Prestiż i autorytet tego sojuszu ważnego dla stabilizacji sytuacji międzynarodowej. 2) Przejście z działań szkoleniowo-stabilizacyjnych na doradczo-szkoleniowe. 3) Międzynarodowa współpraca wojskowa, modernizacja, rozwiązania szkoleniowe, taktyczne i logistyczne są bezcenne. 4) Polscy żołnierze zdobywają praktyczne umiejętności. 5) Wojsko polskie staje się sprawną maszyną do walki. 6) Budowanie zaufania do naszego kraju jako solidnego partnera na arenie międzynarodowej. 7) Dzięki misji wojskowej można przywracać spokój i bezpieczeństwo w krajach, które nie są w stanie same zadbać o te kwestie.	1) Tak naprawdę polscy żołnierze walczą o interesy mocarstwowe USA i wiarygodność w NATO. 2) Polscy żołnierze występują w roli okupanta. 3) Wzrasta zagrożenie kraju odwetowymi akcjami terrorystycznymi. 4) Państwo naraża własnych obywateli na śmierć. 5) Koszty utrzymania polskiej misji. 6) Operacje militarne przyniosły odwrotny skutek, tj. zwiększenie niestabilności środowiska międzynarodowego, wynikającej ze wzrostu nastrojów antyzachodnich w świecie islamskim oraz wzmocnienia przekonania, że jedyną gwarancją uniknięcia amerykańskiej interwencji pozostaje zdobycie broni masowego rażenia. 7) Pogorszenie wizerunku Polski na arenie międzynarodowej.

4. Zaznacz krzyżykiem właściwą odpowiedź.

PYTANIE	Odpowiedź 1	Odpowiedź 2	Odpowiedź 3
Operacja ewakuacji grupy agentów CIA z Iraku miała kryptonim	Barbarossa	Samum	Blue Velvet
Kto ustanowił embargo na dostawy określonych towarów do Iraku w 1990 roku?	NATO	UE	ONZ
Operację o kryptonimie „Little Flower” przeprowadzili komandosi z jednostki	Błękitne Hełmy	GROM	Cichociemni
Odpowiedzialność za atak na World Trade Center w 2001 roku ponosi	Abu Nidala	Hamas	Al-Kaida
Operacja KAAOT związana była z	inwazją na Irak	obroną Kosowa	atakiem na Afganistan
Bitwa stoczona w Karbali między 3 a 6 kwietnia 2004 roku toczyła się o	muzeum	koszary wojskowe	ratusz
Na czym polegało zadanie polskiego kontyngentu w Zatoce Perskiej?	obserwowanie portów	pomoc humanitarna	kontrolowanie podejrzanych okrętów
Afganistanem rządzą	talibowie	torysi	chasydzy
Powodem zbrojnej inwazji na Afganistan była odmowa wydania USA	Ibrahima ibn Jakuba	Osamy bin Ladena	Kadafiego
Przywódcą Iraku w latach 1979–2003 był	Gamal Abdel Naser	Jasir Arafat	Saddam Husajn

Liczba poprawnych odpowiedzi	
10	Gratulacje. Masz dużą wiedzę. Mógłbyś brać udział w quizie na ten temat polityki zagranicznej.
7–9	Spora wiedza, a małe braki są do nadrobienia.
4–6	Tak to jest, gdy są problemy z koncentracją.
1–3	Byłoby lepiej, gdybyś się nieco zaangażował/ła w pracę na lekcji.
0	Zupełny brak zainteresowania tym tematem. Jesteś skrajnym pacyfistą?



ZAŁĄCZNIK NR 1

OCENA PREZENTACJI GRUP w skali 1–5

KRYTERIA OCENY	GR. 1	GR. 2	GR. 3	GR. 4	GR. 5
Swoboda wypowiedzi					
Wypowiedź własnymi słowami					
Poprawność językowa					
Sposób przekazania wiedzy					
Zachowanie wiarygodności					
Autentyczność żołnierza					
Zmieszczenie się w przewidzianym czasie					

ZAŁĄCZNIK NR 2

MATERIAŁY DLA GRUP

GRUPA 1

POLECENIE

Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami polskiej misji wojskowej. Wybierzcie spośród siebie narratora wprowadzającego klasę w wasz temat oraz żołnierza opowiadającego o misji, w której wziął udział. Pamiętajcie, że wasza prezentacja będzie podlegała ocenie.

UWAGA!

Macie 12 minut na przygotowanie się do prezentacji.

Prezentacja może trwać maksymalnie 2 minuty.

ZATOKA PERSKA

TAKIE BYŁY POCZĄTKI...

Po agresji Iraku na Kuwejt 2 sierpnia 1990 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ ustanowiła embargo na dostawy określonych towarów do tego kraju. Powołano Wielonarodowe Morskie Siły Kontroli Dostaw, które składały się głównie z okrętów państw należących do NATO, choć sama organizacja nie wzięła udziału w operacjach w Zatoce Perskiej. We wrześniu 2000 roku polski rząd zdecydował o przyłączeniu się do tej operacji i oficjalnie

21 października 2000 roku polski kontyngent rozpoczął swoją działalność. Jego zadanie polegało na kontrolowaniu i monitorowaniu podejrzanych okrętów pływających po Zatoce Perskiej. Wziął on później udział w inwazji na Irak.



STOSUNKI POLSKO-IRACKIE kształtowały się pomyślnie jeszcze w okresie zimnej wojny. Wobec ożywionych kontaktów gospodarczych Irak był obszarem penetracji polskich służb wywiadowczych. Po inwazji Iraku na Kuwejt (2 sierpnia 1990 r.) większość kontaktów została zamrożona. Jeszcze przed wybuchem wojny w Zatoce Perskiej, jesienią 1990 roku, polski wywiad przeprowadził operację ewakuacji grupy agentów CIA z Iraku. Operacją pod kryptonimem „Samum” dowodził generał Gromosław Czempiński. Amerykanie wyposażeni w spreparowane polskie paszporty zostali wywiezieni z Iraku do Turcji jako polscy robotnicy powracający z kontraktu do kraju. Jedną z niewątpliwych korzyści operacji było umorzenie przez Stany Zjednoczone połowy polskiego zadłużenia (ok. 20 mld dolarów) oraz pomoc w reorganizacji

Polskich Sił Zbrojnych. Polska wzięła udział w międzynarodowej koalicji państw, której zadaniem było zmuszenie Iraku do podporządkowania się rezolucjom Rady Bezpieczeństwa ONZ i wycofania wojsk irackich z obszaru Kuwejtu. Natomiast po zakończeniu działań wojennych ambasada Polski w Bagdadzie reprezentowała interesy Stanów Zjednoczonych na obszarze Iraku. Sytuacja taka miała miejsce aż do 2003 roku.

<http://www.psz.pl/116-bezpieczenstwo/irak-kleska-czy-zwyciestwo-polski>

DZIAŁANIA GROM-u

[...] Plotki przestały być plotkami i moi koledzy pojechali nad Zatokę Perską, by działać w ramach międzynarodowych sił nadzorujących przestrzeganie embarga nałożonego przez ONZ na Irak. [...] Mój lot do Kuwejtu trwał cztery i pół godziny. Byliśmy na miejscu wczesnym popołudniem 3 listopada 2002 roku. Ledwo załoga samolotu otworzyła drzwi, uderzył w nas upał. „Nieźle będzie. Ta pora, a tu taki upał” – pomyślałem. Co prawda koledzy z pierwszej zmiany uprzedzali o panujących tu temperaturach. Ale co innego czytać o tym, a co innego odczuć na własnej skórze. [...] Naszą bazą miał być Camp Doha w Kuwejcie. [...] Baza robiła wrażenie. [...]

Szmuglowano głównie ropę naftową. Najczęściej na małych jednostkach. Cała operacja wyglądała tak. Gdy padał sygnał do sprawdzenia jednostki, przesiadaliśmy się na RHIB-y* i podpływaliśmy do niej. Snajperzy i obsługa Marków, na pozycjach wspierających, przekazywali nam stale informacje o sytuacji na pokładzie. Drugi RHIB, z sekcją wspierającą, czekał w pobliżu. Chcąc przybić do sprawdzanej jednostki – najczęściej dhowa* – trzeba było liczyć się z tym, że statek jest przygotowany na taką ewentualność. Dodatkową trudnością była panująca ciemność. Statki przemysłowe pływały całkowicie zaciemnione. [...] Po przybiciu sekcja wchodziła na pokład i następowało rozlanie się na wszystkie kierunki. [...] Para, która przejmowała kapitana statku, wypytywała go zaraz o liczbę członków załogi. Tę informację natychmiast przekazywano pozostałym parom. Każda z nich, po upływie dwóch, trzech minut powinna zgłosić, że przejęła kontrolę i podać liczbę odnalezionych osób. Wówczas, zachowując pełną czujność, gromadziliśmy załogę w jednym miejscu. Najczęściej tam, gdzie łatwo można ją było obserwować i w razie czego nad nią zapanować. Następnie przystępowaliśmy do przeszukania łodzi [...].

Każdej nocy wypływały nasze trzy sekcje [...]. Średnio jedna sekcja przechwytywała trzy, cztery jednostki w ciągu jednej nocy. [...] na stalowych statkach przemysłowych przygotowywali dla nas różne niespodzianki. Kolce na burtach, by nie można było przybić do burty RHIB-em (RHIB ma kadłub z gumy). Pręty wystające z relingów w kierunku morza. Drut kolczasty rozpięty pomiędzy masztami, uniemożliwiający desant ze śmigłowca. Zaspawane bułaje, wysmarowane olejem relingi. Były to metody bierne. Bali się z nami walczyć, ale starali się utrudnić nam wejście maksymalnie.

A.K. Kisiel, M. Rak, *Trzyście moich lat w JW. GROM*, Wydawnictwo Siła i Honor, Wrocław 2012, str. 113, 119–128.



RHIB – łódź hybrydowa o stabilnej konstrukcji, wykorzystana głównie podczas patroli

Dhow – ogólna nazwa wielu tradycyjnych żaglowców z jednym masztem lub więcej, pływających głównie w regionie Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego

GRUPA 2

POLECENIE:

Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami polskiej misji wojskowej. Wybierzcie spośród siebie narratora wprowadzającego klasę w wasz temat oraz żołnierza opowiadającego o misji, w której wziął udział. Pamiętajcie, że wasza prezentacja będzie podlegała ocenie.

UWAGA!

Macie 12 minut na przygotowanie się do prezentacji.

Prezentacja może trwać maksymalnie 2 minuty.

AFGANISTAN

TO BYŁ POCZĄTEK...

Po atakach z 11 września i odmowie rządzących Afganistanem talibów na wydanie podejrzanego o ten zamach Osamy bin Ladena wojska państw NATO pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy rozpoczęły działania zgodne z artykułem V Traktatu Waszyngtońskiego, dokonując zbrojnej inwazji na ten kraj w celu wyeliminowania Al-Kaidy.

Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie

Polskie oddziały, których celem było przywrócenie bezpieczeństwa w Afganistanie i odbudowa tego kraju. Polscy żołnierze działali tam od 2002 roku.

OBRAZKI Z AFGANISTANU

Piotr, oficer

To, co w telewizji pokazują: że bomby wybuchają, że giną żołnierze, że w szpitalu są ranni, to się w Polsce trochę jak film ogląda. Myśli się, że mnie to nie spotka. Pamiętam, jak tu przyjechałem i z Amerykanami pojechaliśmy na patrol. Wyłazimy z wozów, siedzimy na jakiejś górze. Piknik prawie. Fajna atmosfera. Nagle któryś Amerykaniec mówi, że jest ostrzał. Myślałem, że sobie jaja robi. Nie usłyszałem tych pierwszych wystrzałów. Dopiero jak kula świsnęła obok, zdretniałem. Normalnie przez chwilę nie mogłem się ruszyć. Ze strachu chyba. Pomyślałem, że dzień wcześniej córeczka mi „Sto lat” przez Skype’a śpiewała na 28. urodziny. Potem ktoś mnie szturchnął i do ataku. Było ich dwóch. Uciekli. Ukryli się w zabudowaniach. A my przez sześć godzin ich w tych zabudowaniach – jedno gospodarstwo – szukaliśmy jak idioci. I nie znaleźliśmy. Następnego dnia pojechaliśmy tam ze współpracującym z nami Afgańczykiem i nie wierzyłem własnym oczom, ile w takim domu może być skrytek: potrójne sufity, przesuwane drzwi, podpodłogowe pokoje. Wszystko niewidoczne. Sami w tym labiryncie nikogo byśmy nie znaleźli.

Pyta pani, czy to talibowie tak mieszkają? Tam chyba żaden polski żołnierz na oczy taliba nie widział. Talibowie to siedzą w górach i dowodzą. Przychodzą do wsi i mówią do wieśniaka: „Jak nie podłożysz bomby, to wyrzniemy całą twoją rodzinę”. I co, nie podłożyłaby pani? Ja bym podłożył. Albo cała rodzina umiera z głodu, a talibowie mówią do ojca: „Za dwa dolary ostrzelasz tę bazę”. Ostrzeliwuje i ma na jedzenie dla dzieci.

<http://polska.newsweek.pl/-szkoda-zycia-za-piec-dych---wyznania-zolnierzy-z-afganistanu,86578,1,1.html>

Nad przejściami, w masywie widać było wejścia do jaskiń. Przypuszczaliśmy, że są tam bazy talibów*. Policjanci byli już poza wioską. Przekazali nam przez radio, że ich śladem podąża duża grupa uzbrojonych mężczyzn. My wciąż nie mieliśmy zgody z ISAF -u** na ewentualną osłonę ogniową dla wycofujących się policjantów. Ale Harnaś na to nie zważał. [...] Zajęliśmy pozycje – hummery stanęły w odpowiednich miejscach na zboczach. W tej chwili usłyszeliśmy odgłosy strzałów [...]. Nasi policjanci dostali się pod ogień. [...] Kolega na najbardziej dogodnej pozycji zaczął siać z pięćdziesiątki [...]. Po chwili ogień talibów zaczął przesuwac się w kierunku naszego samochodu. Zmieniliśmy pozycję, zbliżyliśmy się o około 50 metrów i również my rozpoczęliśmy ostrzał. Widziałem sylwetki kryjące się za głazy i strzelające do policjantów i naszych hummerów. [...] Talibowie zaczęli nas ostrzeliwać z granatników. Nie stanowiło to dla nas żadnego zagrożenia [...]. Chcieli chyba nas w ten sposób przestraszyć. [...] W tym czasie Harnaś wezwał wsparcie lotnicze. [...] Ale pilot nie zdecydował się na bombardowanie – bał się, że podczas niego ucierpią policjanci. Po ponad półtorej godzinie policjanci wreszcie do nas dotarli [...]. Policjanci prowadzeni przez naszego znajomego Szyję byli bardzo zadowoleni. Po raz pierwszy w tym rejonie talibowie musieli uciekać.

A.K. Kisiel, M. Rak, *Trzynaście moich lat w JW. GROM*, Wydawnictwo Siła i Honor, Wrocław 2012, str. 265–266.



Polski żołnierz w Afganistanie, Bagram, 2002 r.

* uczeń szkoły koranicznej, zdobywający za pomocą nauki pamięciowej ogólną wiedzę na temat Koranu. Po wydarzeniach z 11 września 2001 określenie „talib” nabrało negatywnego znaczenia, choć tak naprawdę niewielu talibów zajmuje się działalnością terrorystyczną

** Międzynarodowa Siła Wsparcia Bezpieczeństwa

W świetlicy zorganizowano spotkanie z Mujahedinem. Początek jego opowieści zawiera bardzo wiele faktów historycznych dotyczących liderów afgańskich. Afgańczyk wymawia bez zająknięcia dziesiątki imion i nazwisk przywódców oraz powiązane z nimi fakty historyczne. Nawiązuje on do początków tworzenia się organów administracyjnych, szpiegowania przez KGB, USA, informuje o ilości ofiar różnych stron konfliktu oraz wspomina o stosowanej broni i taktyce.

– Walka zmieniła się, kiedy otrzymaliśmy stingery [przenośne, ręcznie odpalane pociski kierowane na podczerwień typu ziemia-powietrze – dop. red.] – mówi z uniesieniem. – Od tego czasu z łatwością mogliśmy strącać rosyjskie helikoptery – wzdycha.

Mówi też o niektórych rozwiązaniach logistycznych armii rosyjskiej. – Rosjanie nie dowozili paliwa ciężarówkami, zbudowali rurowciąg i używali go do przesyłania cieczy – mówi i dodał: – Rosjanie to bardzo waleczni żołnierze. Ale my też nie baliśmy się śmierci. Po śmierci zostajemy męczennikami. Podczas tej wojny osobiście wystrzeliłem 196 pocisków z RPG.

Opowiadał też o własnych przeżyciach: 25 członków jego rodziny zginęło podczas wojny, a jego dom był w sumie atakowany 36 razy. Po wykładzie przychodzi czas na pytania. Pierwszy zgłasza się dowódca bazy.

– Proszę mi powiedzieć, co było najważniejsze podczas prowadzenia działań wojennych: amunicja, paliwo, sprzęt?

– Ludzie muszą trzymać się razem – odpowiada i dodaje: – Zawsze mogliśmy liczyć na lokalną ludność, która wspierała nas, przygotowując na przykład posiłki. Jesteśmy na wojnie od ponad 600 lat.

Na zakończenie spotkania wypowiada swoje przemyślenia.

– Niektórzy Afgańczycy nie wiedzą, że wspieracie rząd. Dlatego was atakują. Oni potrzebują czasu, ale nie będę o nich mówił. Ogólnie cała wojna przyszła z Pakistanu. Otrzymali wsparcie z Europy i wywołali wojnę w Afganistanie** – skwitował.

http://opole.gazeta.pl/opole/56,35086,13690046,Spotkanie_z_Mujahedinem,,9.html

* partyzant Afganistanu

** uważa się, że pakistańskie służby specjalne popierały, a nawet wspomagały talibów, by uzyskać większy wpływ na sytuację w Afganistanie. Talibowie to grupa, która w połowie lat 90. była jedną z wielu nieformalnych organizacji planujących zbrojne przejęcie władzy w kraju i wprowadzenie nowego ustroju, opartego na prawie koranicznym

GRUPA 3

POLECENIE:

Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami polskiej misji wojskowej. Wybierzcie spośród siebie narratora wprowadzającego klasę w wasz temat oraz żołnierza opowiadającego o misji, w której wziął udział. Pamiętajcie, że wasza prezentacja będzie podlegała ocenie.

UWAGA!

Macie 12 minut
na przygotowanie się
do prezentacji.

Prezentacja może trwać
maksymalnie
2 minuty.



Cmentarz ofiar wojny w Bośni, Srebrenica. Na zdjęciu Hatija Mehemetovic, która w 1995 r. straciła męża, dwóch synów i brata.

BALKANY

TAK TO SIĘ ZACZĘŁO...

Balkany, południowa część Europy od wieków była miejscem, gdzie ścierały się narody i religie. Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Albańczycy oraz inne narodowości, często sobie wrogie, dążyły do realizacji własnych celów. Katolicy, prawosławni, muzułmanie – wyznawana religia również pogłębiała istniejącą wrogość. W 1991 roku doszło do rozpadu Jugosławii, co spowodowało wybuch wojny między armiami powstałych państw a siłami serbskimi. W związku z aktami ludobójstwa, brakiem możliwości porozumienia i eskalacją walk ONZ utworzyło w lutym 1992 roku Siły Ochronne ONZ (UNPROFOR). Jednym z 12 zaproszonych do udziału w nich państw była Polska. W kwietniu 1992 roku polski batalion rozpoczął działania operacyjne w Chorwacji. Żołnierze konwojowali transporty z pomocą humanitarną, patrolowali wyznaczony teren i zapewniali bezpieczeństwo ludności cywilnej. Po raz pierwszy polski kontyngent miał styczność z prawdziwą wojną. Ponieważ prace ONZ nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, do działań na Bałkanach włączyło się NATO, przeprowadzając operacje wymuszające pokój. NATO prowadziło je na podstawie rezolucji ONZ i sił Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz państw zrzeszonych w programie „Partnerstwo dla pokoju”. We wszystkich tych operacjach brali udział polscy żołnierze.

JEDNA Z WIELU OPERACJI

7 października Międzynarodowy Trybunał Kryminalny ds. byłej Jugosławii [...] wydał wstępny, tajny akt oskarżenia przeciwko sprawcom masakry we wsi Ovčara. Akt oskarżenia skierowany został przeciwko: Mile Mrksiciowi, Miroslawowi Radiciowi, Veselinowi Sljivancaninowi, Slavko Dokmanoviciowi. Oskarżenie obejmowało dokonanie masakry na 260 mężczyznach, zbzczenie przez nich grobów, pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych oraz przestępstwo przeciwko ludzkości. [...] Główny akt oskarżenia wydany został 3 kwietnia 1996 roku.

W 1996 roku żołnierze GROM-u trafili do wschodniej Sławonii jako grupa policyjna. Działali tam jako Polska Specjalna Grupa Policyjna [...]. Ich główne zadania to ochrona VIP-ów, ochrona małych obiektów o znaczeniu strategicznym, eskortowanie grup mniejszości narodowych oraz zapobieganie ewentualnym demonstracjom, a w razie potrzeby błyskawiczne reagowanie.

Najbardziej spektakularną i jednocześnie pierwszą tego typu operacją było aresztowanie zbrodniarza wojennego Slavko Dokmanovicia zwanego „rzeźnikiem z Vukovaru”, który podczas pełnienia funkcji burmistrza Vukovaru był odpowiedzialny [...] za dokonanie masakry we wsi Ovčara.

Przygotowania do operacji znanej pod kryptonimem „Little Flower” były bardzo długotrwałe i trudne. [...] O operacji nie poinformowano nawet rządu Stanów Zjednoczonych. [...] Komandosi GROM-u zaczęli zintensyfikowane przygotowania. Zorganizowali zespół przeznaczony do pojmania Dokmanovicia i jego konwojowania, zespół medyczny, strzelców wyborowych i rozpoznania. Wszystko było przygotowane, otrzymano zgodę na przeprowadzenie akcji. Przeprowadzono ćwiczenia w rejonie planowanej akcji, oczywiście w głębokiej tajemnicy przed miejscową ludnością. Zamaskowani komandosi GROM-u przez trzy dni czekali na pojawienie się Slavko Dokmanovicia. Niestety poszukiwany nie pojawił się. Należało zmodyfikować plan i wykonać go przed 15 lipca, kiedy to władze chorwackie miały przejąć administrację od UNTAES*. Agenci ICTY* zyskali zaufanie Dokmanovicia, przekonując go, że nie znalazł się na liście poszukiwanych. Jemu samemu zależało na sprzedaniu domu w Sławonii, którego był właścicielem. [...] Aby zapewnić mu bezpieczeństwo na przejściu granicznym, miał czekać na niego transport ONZ. [...]

Operacja rozpoczęła się 27 czerwca 1997 roku o godzinie 14:55. Slavko Dokmanović wjechał samochodem kierowanym przez specjalnie przeszkolonego żołnierza GROM-u na terytorium wschodniej Sławonii. Wkrótce po opuszczeniu przejścia granicznego na moście na Dunaju drogę zjechał mu inny pojazd. Samochód wiozący Dokmanovicia raptownie zjechał z głównej drogi, docierając do rejonu wybranego na miejsce przeprowadzenia operacji. Tam o godzinie 15 żołnierze GROM-u zatrzymali podejrzanego. Jego ochroniarz, Milan Kalibru, próbował wyjąć z trzymanej na kolanach aktówki naładowany rewolwer magnum kalibru 357 należący do Dokmanovicia. Nie udało mu się to dzięki szybkiej jeździe i gwałtownym skrętom kierownicy samochodu. Żołnierze GROM-u zatrzymali Slavko Dokmanovicia jako zbrodniarza wojennego poszukiwanego listem gończym przez Międzynarodowy Trybunał do spraw Zbrodni Wojennych. W kilka minut później został przekazany agentom ICTY, przewieziony na lotnisko w Cerpini i odstawiony do Hagi. Operacja „Little Flower” zakończyła się pełnym sukcesem głównie dzięki profesjonalizmowi żołnierzy i dowódcy Polskiej Grupy Specjalnej.

http://grom.mil.pl/powstanie_pliki/powstanie.htm

* Tymczasowa Administracja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodniego Sirmium

** Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii

GRUPA 4

POLECENIE DLA GRUPY:

Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami polskiej misji wojskowej. Wybierzcie spośród siebie narratora wprowadzającego klasę w wasz temat oraz żołnierza opowiadającego o misji, w której wziął udział. Pamiętajcie, że wasza prezentacja będzie podlegała ocenie.

UWAGA!

Macie 12 minut na przygotowanie się do prezentacji. Prezentacja może trwać maksymalnie 2 minuty.

IRAK 2003

TAK TO SIĘ ZACZEŁO...

Jest rok 2003. Stany Zjednoczone wypowiadają wojnę terroryzmowi i atakują Irak, który oskarżają o współpracę z Al-Kaidą. Noc przed wybuchem wojny grupa żołnierzy GROM-u zdobywa strategiczną dla USA platformę naftową w porcie Umm Kasr.

Operacja KAAOT

Siedzieliśmy, czekając na decyzję z Polski w KNB. Pułkownik Polko był z nami. Widać było, że bije się z myślami. Teraz wiem, co go tak martwiło. Dowiedzieliśmy się, że otrzymał zgodę na nasze działania podczas planowanej inwazji na Irak, ale jedynie ustną. Czyli jak coś pójdzie nie tak, to wszyscy się od niego odwrócą. I wiadomo, kto będzie winny. Nie zazdroścę mu. W końcu podjął decyzję, będziemy zdobywać platformę – terminal przeładunkowy ropy naftowej KAAOT. [...]

Byliśmy podenerwowani. Większość z nas napisała listy pożegnalne do rodzin (przywiozłem list do domu – ale nikomu go nie pokażę) i zostawiła je u kolegów pozostających w bazie. [...] Bezpośrednio przed akcją, zarówno na Markach*, jak i na RHIB-ach, pojawiły się, obok amerykańskich, polskie flagi. Nie wiem, czyja to była inicjatywa. Mogę jedynie przypuszczać, że bracia sternicy obojga narodów wspólnie to wymyślili. Serca nam wszystkim drgnęły, jak zobaczyliśmy te flagi.

Nadszedł dzień operacji. [...] W końcu jest rozkaz. Teraz – płyniemy. [...] Podejście dłużyło się niesamowicie. Fatalnie, bo było za dużo czasu na myślenie. Zwłaszcza że przed rozkazem wypłynięcia dostaliśmy aktualne dane wywiadowcze. Nie wróżyły nic dobrego. Wynikało z nich, że na 100 procent terminale są zaminowane. [...] Płynęliśmy około 5 godzin. Wreszcie przesiedliśmy się z Marka na RHIB-y. [...] Jak dotychczas panował spokój. Byliśmy w części przemysłowej. Przed nami długa kładka łącząca część przemysłową z mieszkalną. Tego etapu baliśmy się najbardziej. Gdyby ktoś zaczął do nas strzelać podczas przechodzenia tej kładki, ponieśliśmyby duże straty. [...] Wiedzieliśmy (ostrzeżono nas przez radio), że po drugiej stronie kładki jest stanowisko karabinu maszynowego. Jak dotąd bez obsady. Biegliśmy po kładce, jakby nam skrzydła urosły. Byliśmy w części zasadniczej i największej terminala – mieszkalnej. Zastanawiało nas, dlaczego nie ma tu nikogo. Widzieliśmy karabiny, taśmy z amunicją – ale ani żywego ducha. [...] Zaczęliśmy sprawdzać pomieszczenia [...]. W końcu dotarliśmy do większego pomieszczenia – chyba mesy. W środku kupa ludzi. Cała załoga. Przestraszeni, zmęczeni, spodziewający się najgorszego. Ktoś im niezłych historii musiał o nas naopowiadać. Jeden po angielsku krzyczy do nas: – *Give up, give up!* (poddajemy się)

[...] Terminal wielki – sprawdzania kupa! Zaczyna dawać o sobie znać zmęczenie. A sprawdzić wszystko teraz musimy dokładnie [...]. W sumie znaleźliśmy dużą ilość broni, amunicji i sprzęt do nurkowania. Zwłaszcza ten sprzęt zastanowił nas mocno, bo rzadko spotyka się butle do nurkowania na przemysłowych obiektach [...]. Może Irakijczycy majstrowali coś pod spodem terminala? Później okazało się, że rzeczywiście – terminal był zaminowany pod wodą. [...] Irakijczycy przewidywali, że ich zaatakujemy. Ich plan obrony zakładał, że najpierw ostrzelają nas z przygotowanych stanowisk karabinów maszynowych. Jeśli się przedrzemy, terminal miał być wysadzony. Dlaczego tak się nie stało – nie wiem [...].

* Łódź do kontrolowania wód przybrzeżnych

A.K. Kisiel, M. Rak, *Trzyście moich lat w JW. GROM*, Wydawnictwo Siła i Honor, Wrocław 2012, str. 135–145.

Dlaczego operacja GROM-u w Umm Kasr była ważna?

Płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński: Po pierwsze była to pierwsza duża akcja bojowa polskich żołnierzy po II wojnie światowej. GROM istniał już kilka lat i wreszcie dostał „duże” zadanie. Oczywiście nie bez powodu. Byliśmy uważani za jedną z najlepszych

jednostek specjalnych na świecie i przyszedł czas na prawdziwy sprawdzian. Ten moment musiał nadejść, musieliśmy pokazać swoją wartość bojową. Nie w ramach treningu, tylko w konkretnej operacji. Poza tym zdobycie platformy przeładunkowej KAAOT było ważne dla Amerykanów i wojsk sprzymierzonych. Port Umm Kasr był miejscem strategicznym. Tędy miały przebiegać główne szlaki zaopatrywania wojsk, tam odbywały się przeładunki, znajdowały się elementy infrastruktury itd. [...]

Jak wyglądała platforma, którą mieliście zdobyć?

To jest kolos! Prawie tysiąc metrów długości. Jest na niej część hotelowa z kilkudziesięcioma pomieszczeniami, przepompownia. Niemal wszędzie metal ociekający ropą. Świadomość tego, że używasz broni w miejscu, gdzie jest ropa i gaz, napawa przerażeniem. Należało się zachowywać bardzo ostrożnie, żeby nie podpalić tego wszystkiego.

Czy przed rozpoczęciem operacji szacowaliście, jakie straty może ona przynieść?

Oczywiście tak! Wiadomo, że jak mamy wykonać jakieś zadanie, muszę brać pod uwagę, że ktoś może zostać ranny albo zginąć. Muszę wiedzieć, co dalej. Iść do przodu? Zatrzymać się? Jak pomóc? Kiedy zatrzymać operację? Jaki poziom strat mogę zaakceptować? To trzeba ustalić wcześniej [...].

Ile czasu zajął szturm?

Ta newralgiczna część operacji – kilkanaście minut. Potem dużo czasu upłynęło nam w części hotelowej – sprawdzenie pomieszczeń trwało kilkadziesiąt minut, sprawdzaliśmy też część podziemną – kolejne minuty ciężkiej roboty w okropnym upale. Później czekaliśmy już tylko na Amerykanów, którzy mieli problem z łącznością. Od momentu wejścia na platformę do momentu zejścia z niej minęło 6–7 godzin. [...]

Donald Rumsfeld, ówczesny sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych, powiedział o waszej operacji: „cudowna robota”. Zostaliście docenieni także w Polsce?

Dużo osób na to czekało. Ale wszystko odbyło się standardowo. Spotkanie z premierem Leszkiem Millerem. Uścisk dłoni. Nie było superwyróżnień, dwie osoby otrzymały na mój wniosek medal za tę akcję.

<http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/11887?t=Umm-Kasr-pierwsze-duze-zadanie-GROM-u>



Patrol żołnierzy Stanów Zjednoczonych, Wahida w Iraku, 2008 r.

GRUPA 5

POLECENIE:

Wyobraźcie sobie, że jesteście żołnierzami polskiej misji wojskowej. Wybierzcie spośród siebie narratora wprowadzającego klasę w wasz temat oraz żołnierza opowiadającego o misji, w której wziął udział. Pamiętajcie, że wasza prezentacja będzie podlegała ocenie.

UWAGA!

Macie 12 minut na przygotowanie się do prezentacji. Prezentacja może trwać maksymalnie 2 minuty.

KARBALA

TAK SIĘ ZACZEŁO...

Zakończenie I wojny w Zatoce Perskiej nie poprawiło relacji między USA a Irakiem. Rząd amerykański był przekonany, że Saddam Husajn pracuje nad odbudową potencjału militarnego, a skupiony jest przede wszystkim na pracach nad bronią masowego rażenia. W 1998 roku Kongres USA przegłosował ustawę „Iraq Liberation Act”, która pozwoliła na finansowanie oraz wsparcie opozycji w Iraku, skupionej w Narodowym Kongresie Iraku. Bezpośrednim powodem ewentualnego rozpoczęcia ataku na Irak miała być groźba użycia broni masowego rażenia, powiązania rządu Husajna z międzynarodowym terroryzmem oraz drastyczne naruszenia praw człowieka.

Dla Polskiej Misji Wojskowej jedną z najważniejszych była bitwa o City Hall w Karbali stoczona między 3 a 6 kwietnia 2004 roku między usiłującymi zdobyć ratusz irackimi rebeliantami a broniącymi tego obiektu polskimi i bułgarskimi żołnierzami Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe. Było to największe starcie bojowe żołnierzy Sił Zbrojnych RP od czasu II wojny światowej.

Jest już po północy, kiedy leżącego w bazie Juliet Edwarda Gruszkę zrywają z łóżka dwie potężne eksplozje. Następni samobójcy? Generał szybko zakłada mundur, schodzi do Taktycznego Centrum Operacyjnego, sali dowodzenia zainstalowanej w kontenerze mieszkalnym przy hotelu.

– Co się dzieje?

– Zaatakowali City Hall – oficer dyżurny stoi ze słuchawkami rękach [...].



Gruszka wzywa do siebie dowódcę plutonu Quick Reaction Force. [...]

– Zabierasz ludzi i broń, tylko tak z zapasem. Jedziecie natychmiast do City Hall.

– Cel akcji?

– Wesprzeć iracką obronę.

– Tak jest, panie generale – ostatnie dwa słowa oficer wypowiada cicho, jakby był myślami gdzie indziej. Wie już, że wysyłają go w nierozpoznany teren i w prawdziwy bój. Błyskające nad karbalskim ratuszem ognie rozjaśniają elewację hotelu-sztabu. QRF wyjeżdża przez bramę niespełna kwadrans później. „Młody człowiek”, który nim dowodzi, nazywa się Radosław Kłaskała, jest podporucznikiem 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego z Bielska-Białej. Generał Gruszka rzeczywiście już go nie zobaczy, ale na szczęście nie z powodu śmierci podporucznika. Kłaskała przeżyje iracką misję, po niej będzie służył w najstarszej polskiej jednostce komandosów – w Lublińcu na Śląsku.



14 żołnierzy Kłaskały jedzie mroczną ulicą w stronę centrum. Miejskie latarnie nie świecą, w domach też ciemno. Rebelianci zniszczyli skrzynki elektryczne i nadajniki telefonii komórkowej. [...] Polacy robią kolejny skręt. Boczna u liczka, której nazwy nawet nie mają na mapie. Do atakowanego ratusza podjeżdżają bez świateł z południowego wschodu, od strony zaplecza. Atakujący od frontu partyzanci są tak skupieni na wzajemnym ostrzeliwaniu się z zabarykadowanymi policjantami, że przepuszczają przybyłe posiłki bez walki. I wkrótce tego żałują. Wsparci siłami QRF iraccy mundurowi, którzy jeszcze pół godziny temu sądzili, że nie utrzymają budynku, przepędzają napastników zmasowanym ogniem. Polacy przekazują do TOC informację: szturm odparty, zajęliśmy stanowiska, spodziewamy się nowego ataku większymi siłami.

Pytanie generała Gruszki: – Utrzymacie obiekt do rana?

Odpowiedź: – Liczymy na wsparcie.

Wsparcie – a właściwie zmiana – pojawi się jeszcze tej nocy, gdy QRF z bazy Juliet dostanie rozkaz natychmiastowego wyjazdu do

bazy w Al-Hilli, która jest właśnie atakowana przez rebeliantów. Ludzi podporucznika Kłaskały mają zastąpić w ratuszu żołnierze QRF z Limy i grupa Bułgarów z Kilo. [...]

Ciemne gmaszysko City Hall pojawia się w perspektywie szerokiej ulicy zakończonej małym, łysym, niewyafaltowanym skwem, który oznaczony jest na amerykańskiej mapie po prostu jako „square”. Jakies czterdzieści metrów za tym zaśmieconym spłachetkiem ziemi widać już w mroku czarne sylwetki irackich policjantów. Kręcą się na granicy zasieków i worków, które otaczają ratusz. [...]

Z budynku odległego nie więcej niż rzut granatem ktoś drze się po polsku:

– Dawajcie amunicję na pierwszą linię!!

– Pomyślałem sobie: [...] Jaka pierwsza linia? O co tu chodzi? – opowie Musiał. – I wtedy się zaczęło. Czerwone i zielone smugowce wokół naszych głów: bziuuuuu, bziuuuu... Jak w „Gwiezdnym wojnach”.

Pociski smugowe, ładowane przemiennie ze zwykłymi – na przykład w magazynek kałacha – pozwalają strzelcowi na zorientowanie się, gdzie posyła kule. Przepędzeni wcześniej bojówkarze właśnie atakują. Najwyraźniej zebrali już siły do nowego szturmu. Albo po prostu chcą uniemożliwić konwojowi z Limy dotarcie na ratuszowy dziedziniec. [...]

– Dobiegłem do muru, przykucnąłem, karabin na kolanach, a kolana mi latają i pierwsza myśl taka: matko... co ja tu robię? Jutro się rotuję do domu. [...] Nie dam się zabić. Nie dam się spalić. [...] Widzę płonącego żywca człowieka, widzę piekło... – gdy Jacek Musiał będzie nam to relacjonował, załamie mu się głos. Zrobi długą przerwę na uspokojenie i dopowie:

– Ale myśl druga: jestem żołnierzem. Tyle lat szkoleń, strzelnica, oddział... Wszystko było po to, żebym teraz dał radę. Łatwo im się nie poddam. [...]

Kłaskała i jego zespół wyjeżdżają pod ciężkim ostrzałem. Plutonowi Bluczak i Musiał biegną w tym czasie na dach, a razem z nimi dwóch szeregowych. Rebelianci, którzy wcześniej strzelali z wyższych pięter okolicznych budynków, teraz przypuszczają pieszy szturm dołem. [...]



Jest mniej więcej trzecia w nocy, gdy w przerwie między kolejnymi szturmami Musiał pędzi do swego honkera po resztę amunicji. [...] Temperatura spadła do pięciu stopni, wieje wiatr, ale spocony plutonowy tego nie czuje. Nie czuje głodu, pragnienia, zimna, zmęczenia ani ciężaru konserw z amunicją. Wraca biegiem na dach. Tamci znów atakują. I znowu zostają odparci. [...]



Około dziewiątej na ulicach i placu przed ratuszem zjawiają się pierwsi mieszkańcy. Ktoś otwiera stragan z chlebem i owocami. Para starszych mężczyzn wyklóca się z irackimi policjantami przy zasiekach – chcą odwiedzić krewnego siedzącego w klatce. Mundurowi każą im iść w cholerę. Ci nie ustępują. Krzyczą, wymachują rękami. Odchodzą, a właściwie uciekają, dopiero gdy nad ratusz nadlatują dwa helikoptery Apache. Amerykanie, niestety, nie zrzucają Polakom świeżej wody ani jedzenia, ale sama ich obecność i zamontowane na pokładach wielolufowe, obrotowe karabiny maszynowe gwarantują najważniejsze: w tej chwili partyzanci nie wrócą. [...]



– Rozkaz dla ciebie mam prosty – mówi kapitanowi. – Połączysz się z bułgarskim batalionem i obsadzicie City Hall, żeby złuzować chłopaków z QRF. Tutaj jest podpis głównodowodzącego w strefie – podpułkownik potrząsa wydrukiem z podpisem generała Gruszki. Potem kładzie Kaliciakowi rękę na ramieniu i dodaje ciszej: – Zadanie cholernie trudne. Może będzie kosztowało dużo [...]. Polsko-bułgarski konwój rusza w stronę ratusza. Pancerne wozy z długimi lufami na początku i na końcu. Śródmieście, w które wjeżdżają, to teraz obszar bezprawia. Na chodnikach leżą jakieś graty wysypane ze spłądrowanych mieszkań. Płonie samochód. Chudy wysoki facet w arafatce strzela w powietrze z kałacha. Kapitan widzi go tylko przez moment, bo jada szybko [...]. Podjeżdżają na miejsce. Zespół budynków ratusza nosi wyraźne ślady nocnej bitwy. Mur posiekany kulami, na placu leżą łuski, za ogrodzeniem i wałem z bloków hesco widać zmęczonych walką, brudnych i wystraszonych policjantów. Za nimi, w głębi – podwładni Huberta Świątkiewicza. Przed samym wejściem w niewielkim ogródku z dwoma brzydkimi i nieczynnymi fontannami stoją Musiał i Bluczak – nie mniej skonani niż Irakijczycy, jednocześnie i źli, i dumni [...]. – A ci się zbliżają – kapitan ponownie przenosi spojrzenie na dalszy plan i przykłada do oczu lornetę. W perspektywach ulic nie widzi opalonych na heban dzieci, których zawsze było tu pełno, nie widzi żebraków na wózkach, nie widzi tradycyjnych Arabów w kufijjach i sukniach do kostek. Brakuje starych matron wyglądających jak pękate czarne gruszki, brakuje wszędobylskich taksówek i dwukołowych wózków z towarami. Widać za to wielu bojowników z karabinami i innych szybko przemieszczających się mężczyzn, którzy niosą jakieś skrzynki. Doświadczenie każe sklasyfikować tych typów jako byłych czy raczej niedawnych wojskowych. [...] Do zachodu słońca – i wieczornej modlitwy – jeszcze kwadrans. [...] Żołnierze rozmawiają o tym, co nadciąga. Nikt nie ma wątpliwości, że będzie ciężko. Po pierwsze, skierowanie przeszło pół setki chłopów do obrony jednego budynku – to się jeszcze nie zdarzyło na tej misji.

PATRIOTYZM NOWEJ DATY

ZGODNOŚĆ Z PODSTAWĄ PROGRAMOWĄ:

LEKCJA WYCHOWAWCZA

Cele kształcenia ogólnego w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych:

- 3) kształtowanie postaw uczniów warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie.

Szkolny program wychowawczy charakteryzować mają:

- wypracowane przez społeczność szkolną wartości,
- tradycja szkolna, obyczaje i uroczystości,
- zagadnienia lub problemy, których rozwiązanie jest najważniejsze z punktu widzenia środowiska: uczniów, rodziców i nauczycieli.

Cele lekcji

Uczeń:

- rozumie pojęcie „patriotyzm”
- potrafi wskazać przykłady współczesnych postaw patriotycznych
- umie odróżnić patriotyzm od pseudopatriotyzmu
- potrafi ocenić swoją postawę patriotyczną
- potrafi uzasadnić pojęcie „Jestem Polakiem, Europejczykiem, obywatelem świata” w ramach współczesnego patriotyzmu
- dostrzega patriotyzm w polskich misjach wojskowych

Metody i formy pracy

- praca z kartą pracy
- praca z tekstem
- praca z kołem wartościowania
- praca w grupach
- praca indywidualna
- praca pod kierunkiem nauczyciela
- dyskusja
- burza mózgów

Środki dydaktyczne

- karta pracy
- koło wartościowania
- materiał źródłowy
- ankiet

Przebieg lekcji

Faza wprowadzająca

1. Nauczyciel dzieli klasę na grupy.
2. Nauczyciel omawia krótko temat i cele lekcji.
3. Uczniowie wykonują zadanie nr 1 z karty pracy. Podczas krótkiej dyskusji podsumowują wyniki ankiety.

Faza realizacyjna

1. Uczniowie pod kierunkiem nauczyciela próbują zdefiniować pojęcie „patriotyzm”. Nauczyciel tak prowadzi dyskusję, by uczniowie jak najbardziej zbliżyli się do definicji:

Patriotyzm to postawa społeczno-polityczna i forma ideologii, łącząca przywiązanie do własnej Ojczyzny, poczucie więzi społecznej oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw (*Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1978–1981).

2. Uczniowie wykonują w grupach zadanie nr 2 z karty pracy. Podczas dyskusji wskazują różnice między patriotyzmem historycznym a współczesnym.

3. Nauczyciel prosi, by uczniowie w grupach wykonali zadanie nr 3 z karty pracy. Podczas dyskusji wyjaśniają swój wybór, odpowiednio go argumentując. W trakcie burzy mózgów uczniowie podają przykłady współczesnych postaw patriotycznych.

4. Uczniowie w grupach wykonują zadanie nr 4 z karty pracy i przygotowują się do dyskusji, będącej odpowiedzią na postawione w tym zadaniu pytania.

Faza podsumowująca

1. Uczniowie w grupach przygotowują się do dyskusji na temat: „Jestem Polakiem, Europejczykiem, obywatelem świata” – jak rozumiesz to zdanie? Czy taką postawę można uznać za współczesny patriotyzm?

Nauczyciel zapisuje ten temat na tablicy. Ważne, aby uczniowie przygotowali swoje argumenty w dyskusji.

2. Zadanie domowe: napisz, czy warto być patriotą? Wskaż przykłady potwierdzające twoje zdanie. Swoją odpowiedź uzasadnij.

KARTA PRACY

1. Wypełnij ankietę, zaznaczając krzyżykiem odpowiedź, z którą się zgadzasz.

1	Czy znasz historię i tradycję swojego kraju?	TAK	NIE
2	Czy szanujesz swoich przodków?	TAK	NIE
3	Czy kochasz swoją Ojczyznę?	TAK	NIE
4	Czy byłbyś gotów poświęcić życie dla Ojczyzny?	TAK	NIE
5	Czy stawiasz interes państwa ponad swoim?	TAK	NIE
6	Czy obchodzisz święta i rocznice narodowe?	TAK	NIE
7	Czy szanujesz polskie symbole narodowe?	TAK	NIE
8	Czy dbasz o wykształcenie?	TAK	NIE
9	Czy uczestniczysz w życiu społecznym i politycznym swojego kraju?	TAK	NIE
10	Czy czujesz się odpowiedzialny za swój kraj?	TAK	NIE
11	Czy bycie katolikiem jest tożsame z byciem patriotą?	TAK	NIE

2. Podkreśl pojęcia, które wiążą się z patriotyzmem historycznym, i przygotuj się do dyskusji na temat: czym różni się współczesny patriotyzm od znanego z historii.

WALKA W OBRONIE OJCZYZNY DOBROĆ

ZDOBYWANIE WYKSZTAŁCENIA ODWAGA

BOHATERSTWO SZOWINIZM DETERMINACJA

MATERIALIZM POŚWIĘCENIE

NACJONALIZM ŚMIERĆ ZA SWÓJ KRAJ

PRACOWITOŚĆ PŁACENIE PODATKÓW

UCZCIWOŚĆ

3. Ułóż wskazane poniżej postawy (A–E) na kole tak, by najbliżżej środka były te, które według ciebie są patriotyczne.

A	O godzinie „W” w 71. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego odbyły się uroczystości przed pomnikiem Gloria Victis na warszawskich Wojskowych Powązkach. Lektor wielokrotnie apelował o godne zachowanie i uczczenie pamięci tych, którzy spoczywają na Powązkach. Część zebranych gwizdało i buczało w momencie, w którym pojawiła się Ewa Kopacz. http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-buczenie-i-gwizdy-na-powazkach-nie-pomagaly-apelektora,nId,1862076#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome
B	Tego samego dnia pośród wiwatującego tłumu papież przybył odkrytym samochodem na stołeczny plac Zwycięstwa (plac Piłsudskiego). Padły słynne później słowa: „Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”.
C	„Nie można pomagać komuś po coś – mówiła aktorka Anna Dymna tuż po zarejestrowaniu fundacji. – Pomaga się z potrzeby serca i tak naprawdę zawsze robi się to dla siebie. Jeden dojrzewa do tej myśli wcześniej, drugi później, trzeci pewnie zbyt późno. Oczywiście wołałabym pracować z osobami niepełnosprawnymi bez rozgłosu. Tyle że na tę działalność trzeba zdobywać pieniądze i mnie, jako osobie publicznej, przychodzi to łatwiej [...]”. „Rzeczpospolita”, 19 grudnia 2003 r.
D	Na zakończenie nabożeństwa wojskowa orkiestra gra marsz żałobny, a pułkownicy i majorzy z 12. Dywizji niosą na ramionach trumnę owitą w sztandar. Na nim: rogatywka z jaskrawopomarańczowym otokiem, symbolem wojsk pancernych. – Polscy żołnierze są w Iraku po to, by bronić najwyższych wartości: wolności i pokoju – zaczyna przemówienie nad trumną Kupczyka prezydent RP. – Nie ma większej ofiary niż ta, gdy ktoś swoje życie oddaje za innych. A właśnie taki jest sens żołnierskiego i do głębi ludzkiego poświęcenia.
E	Narodowcy wzywali m.in. do obalenia obecnego systemu oraz przywrócenia niepodległości Polski. Na koniec odśpiewali hymn i odpalili race. Nacjonaliści przeszli ulicami, wykrzykując znane z ubiegłych lat hasła, takie jak „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” [...], „Polska to my, Polska to my, a nie Donald i jego psy” [...]. http://krakow.naszemiasto.pl/tag/marsz-narodowcy-krakow.html



PATRIOTYZM

4. Przeczytaj uważnie artykuł i podczas dyskusji odpowiedz na pytania.

TEKST A

KRZYKLIWY PATRIOTYZM

Dzisiaj z niepokojem, a chwilami przerażeniem obserwuję zmiany w mentalności społeczeństwa [...]. Dzisiaj – niestety – patriotyzmu mają dowodzić dwa aspekty – nieustanne krzykliwe powtarzanie, że właśnie ja jestem „prawdziwym patriotą” albo „prawdziwym Polakiem”, i epatowanie otoczenia skrajną rusofobią.

Zawsze męczyły mnie zebrania określone – także przez media – jako „patriotyczne manifestacje”. Zapewne wynika to z mego cynicznego charakteru, ale nie jest dla mnie objawem patriotyzmu machanie chorągiewkami, śpiewanie (często fałszywie) patriotycznych pieśni i wykrzykiwanie haseł w rodzaju „Raz sierpem, raz młotem...”. Bardziej patriotyczna byłaby manifestacja polegająca na wysprzątaniu Łasku Bielańskiego albo nawet zorganizowaniu pikniku dla dzieci. Na pewno bardziej patriotyczna od każdego „pochodu” jest doroczna zbiórka datków na sprzęt medyczny, organizowana pod nazwą Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy [...].

CO CHCĄ OSIĄGNĄĆ

Ale osoby i środowiska biorące udział w tych imprezach i twierdzące, że są „prawdziwymi Polakami”, najczęściej nie umieją wyjaśnić, o co właściwie im chodzi w protestach o wszystko i przeciw wszystkim. Sloganowe wypowiedzi oscylują wokół trzech „życzeń”: żeby Polska była „wielka i wspaniała”, żeby „nie rządili nami Żydzi” i żeby wszystkim żyło się dobrze i bogato.

Zapewne jestem niedokształcony, ale ciągle nie wiem, co znaczy „wielka i wspaniała”. Czy to jest marzenie o powrocie historycznie incydentalnej wielkości terytorialnej Polski „od morza do morza”? [...] Deklarowane powiększenie kraju nie jest też łatwym zadaniem. Gdzie i w jaki sposób możemy się powiększać? [...]

Warszawa – Marki, październik 2013 r.

Tadeusz Wojciechowski

„Angora” nr 46 (17 października 2013 r., str. 11–12)

TEKST B

[...] Polska od lat bierze na siebie znaczącą odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, aktywnie uczestnicząc w podejmowanych w tym celu wysiłkach społeczności międzynarodowej. Od zakończenia II wojny światowej ponad 64 tys. żołnierzy i pracowników Wojska Polskiego wzięło udział w 66 operacjach pokojowych i misjach stabilizacyjnych prowadzonych na terytoriach 39 państw. [...] Uczestniczący w misjach kierowanych przez organizacje międzynarodowe wielonarodowy personel wojskowy, policyjny i cywilny prowadzi różnorodną działalność prewencyjną i stabilizacyjną, w zależności od okoliczności przybierającą postać dyplomacji prewencyjnej, tworzenia pokoju, utrzymywania pokoju, budowania pokoju oraz wymuszania pokoju. Podejmowane działania polegają m.in. na: monitorowaniu rozwoju sytuacji kryzysowej i jej łagodzeniu, podtrzymywaniu lub wymuszeniu zawieszenia broni, zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa publicznego, naprawie dróg i innej infrastruktury, dostawach żywności i niezbędnego sprzętu, uzdatnianiu i dystrybucji wody, nadzorze obszarów przygranicznych, zapewnieniu ochrony i swobody poruszania się przedstawicielom organizacji międzynarodowych i pozarządowych, wspieraniu władz państwowych, reformowaniu i wzmacnianiu słabych instytucji państwowych, niesieniu pomocy medycznej i humanitarnej, rozbrajaniu walczących stron, zbieraniu i niszczeniu uzbrojenia, usuwaniu min i niewypałów, repatriacji uchodźców, prowadzeniu szkoleń, prowadzeniu robót publicznych, zwalczaniu działalności kryminalnej itd. Polegają one także – o czym należy pamiętać – na bezpośrednim użyciu siły militarnej w celu eliminacji określonych zagrożeń bezpieczeństwa.

<http://www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/TPol5/Pawlowski.pdf>

Porównaj tekst i odpowiedz na pytania:

- jak oceniasz postawy przedstawione w powyższych tekstach?
- w którym z tekstów dostrzegasz postawę patriotyczną? Uzasadnij swoją odpowiedź.



Chciałbyś zobaczyć plan filmowy z bliska?

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych zaprasza na wystawę:

PLAN FILMOWY

*Weź udział w pasjonującej wędrówce
po planie filmowym!*



kontakt:
planfilmowy@wfdif.pl
www.wfdif.pl
tel.: 22 559 32 06

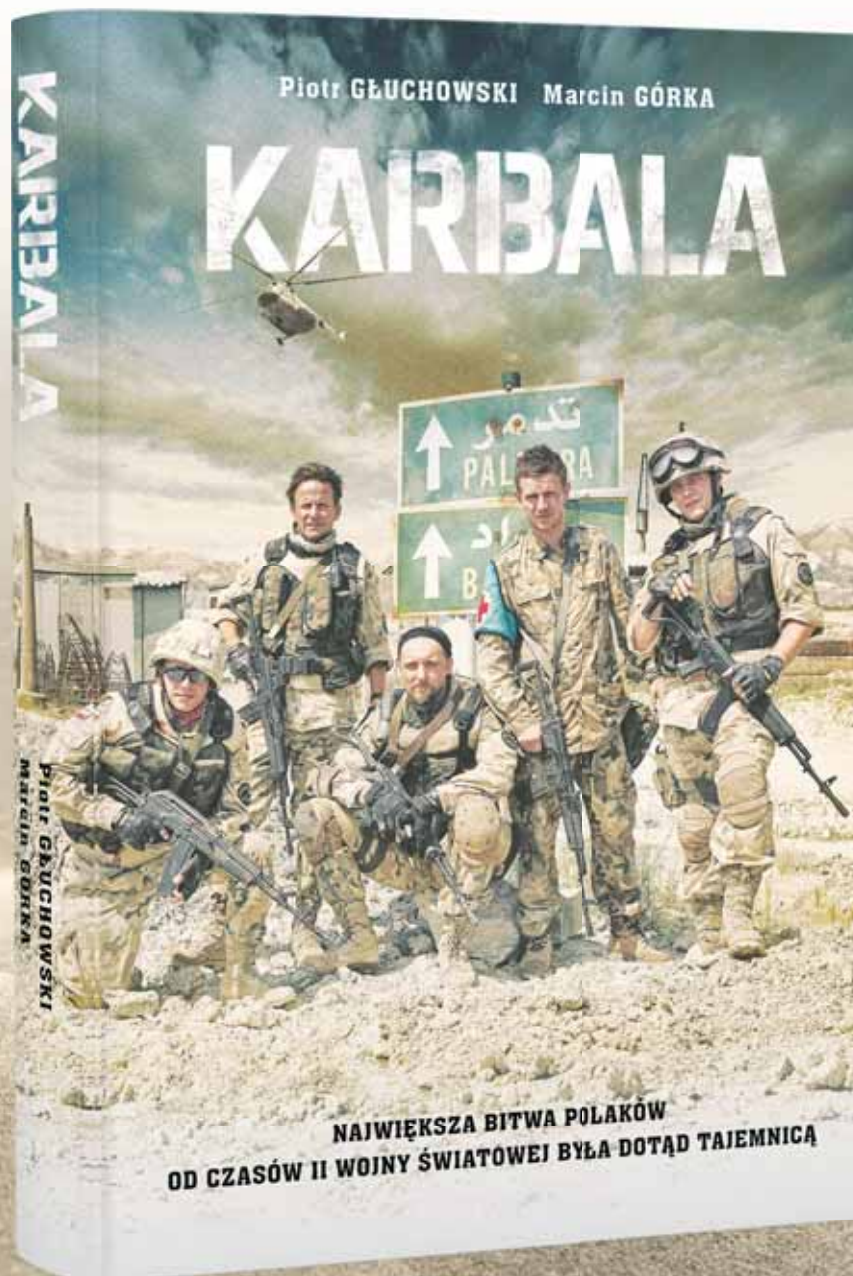
adres:
Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych
ul. Chelmska 21
02-724 Warszawa

W wyjątkowej przestrzeni edukacyjnej, stworzonej w jednej z hal zdjęciowych Wytwórni, zobaczysz prawdziwą filmową scenografię, rekwizyty i kostiumy. Wypróbujesz filmową charakteryzację, poczujesz atmosferę pracy na planie!

Ścieżka oprowadzania to atrakcyjna lekcja filmowa zilustrowana materiałami dźwiękowymi i multimedialnymi. Stworzona z myślą o wspieraniu realizacji programów szkolnych w zakresie elementów dotyczących edukacji filmowej posiada także cechy ponadprzedmiotowe, m.in. z zakresu edukacji historycznej, obywatelskiej, medialnej, kulturalnej i artystycznej.

Wizyta na wystawie „Plan filmowy” to niepowtarzalna okazja, by zetknąć się ze światem filmu i zobaczyć go z perspektywy filmowców pracujących w dobrze zorganizowanym zespole na planie filmowym. To także wprowadzenie w fascynujący świat tajników realizacji dzieła filmowego.

PRAWDZIWA RELACJA UCZESTNIKÓW NAJWIĘKSZEJ BITWY POLAKÓW OD CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ



*Jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw jest bezcenna.
Tą rzeczą jest honor. I o nim jest ta książka.*

Podpułkownik Grzegorz Kaliciak, dowódca obrony City Hall

JUŻ W KSIĘGARNIACH

DO NABYCIA W SALONACH EMPIK, MATRAS, W SIECI MEDIA MARKT I SATURN, KSIĘGARNIACH ORAZ NA kulturalnysklep.pl LUB POD NUMEREM TELEFONU* 801 130 000;
W FORMIE E-BOOKA NA publio.pl

*opłata za połączenie zgodnie z taryfą operatora

INFORMACJE O NOWOŚCIACH: [f FACEBOOK.COM/WYDAWNICTWOAGORA](https://www.facebook.com/wydawnictwoagora)

AGORA_{SA}

KARBALA



W KINACH OD
11 WRZEŚNIA



AGORA



TVP

CANAL+



HAŁKOWICZAKI OUTDOOR LIGHTS
BOLSHOY NATIONAL FILM CENTER



PGZ

HSW

JELCZ

PEE

PRODUCTION



ams

next FILM